

przeгляд

KOLBUSZOWSKI



"...wolna prasa jest niezbędnym i najskuteczniejszym narzędziem obrony przed tyranią..."
Leszek Kolakowski

Nr 53 • lipiec/sierpień 1996 • cena 80 gr (8000 zł)

W numerze m.in.:

- w isticie marszowym tempie
- sport
- serwis Rady Miasta i Gminy Kolbuszowa
- wakacyjny kalendarz dla dzieci



Panorama Kolbuszowej

Kapliczka na osiedlu obok szpitala - wybudowana w 1993 roku wspólnym trudem na Chwałę Bożą!

Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata

Dnia 20 czerwca br. w Sali Filharmonii Rzeszowskiej w obecności władz wojewódzkich i ambasadora Izraela, odbyła się dekoracja odznaczonych medalem "Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata" ludzi, którzy ratowali Żydów przed holokaustem w okresie okupacji hitlerowskiej. Wśród 13 odznaczonych z przemyskiego, krośnieńskiego i rzeszowskiego, znalazła się Maria Kosiorowska wraz z nieżyjącym już mężem z Porąb Dymarskich. Maria i Józef Kosiorowscy przechowywali troje Żydów. W latach 1944-1958r. zamieszkiwali oni w Kolbuszowej w moim najbliższym sąsiedztwie, przy Placu Wolności 51. Przechowywanymi Żydami byli: 67 letnia Rachel Messing, jej córka Gitla i Samuel Rotbart. Kiedy to w 1993r. moja córka wraz z mężem wybrała się na pielgrzymkę do

Izraela i Egiptu, postanowiła odwiedzić mieszkających już od 1958r. w Izraelu Rotbartów. Niestety nikt w Kolbuszowej nie znał ich adresu. Maria Rząsa z ul. Piekarskiej powiedziała mi, że żyje kobieta, która ich przechowywała. Jest nią Maria Kosiorowska z Porąb Dymarskich. Postanowiłam się z nią skontaktować. Trwało to długo. Pielgrzymka oczywiście pojechała. Po kilku tygodniach zgłosiła się Kosiorowska. Adresu Rotbart. na str. 3

Pani Kosiorowska Maria z Porąb Dymarskich (z prawej strony) z Panią Stanisławą Serafin z Kolbuszowej, której trzyletnie starania i korespondencja z osobami prywatnymi, placówkami dyplomatycznymi USA i Izraela zostały uwieńczone wręczeniem medalu pani Marii "Sprawiedliwy wśród narodów świata".

Będzie nowy Kościół!

Makieta nowego Kościoła pod wezwaniem św. Brata Alberta przedstawiona podczas odpustu w Kaplicy - w dniu 17.06.1996r. Fot. S. Bujak.



W Iście Marszowym Tempie

Mocnym i głośno brzmiącym akordem zakończono tego roku "Dni Kolbuszowej". Z inicjatywy Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej, przy wydatnej pomocy Urzędu Miasta i Gminy, Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie oraz kolbuszowskich sponsorów 16 czerwca br. odbył się I Międzywojewódzki Turniej Orkiestr Dętych działających przy Samorządowych Placówkach Upowszechnia-

nia Kultury. Inicjatywa zrodziła się trochę z historii i trochę z wewnętrznej potrzeby. Jeżeli chodzi o historię, to przecież na terenach tzw. "Dawnej Galicji" Jego Cesarska Mość Franciszek Józef, który był miłośnikiem parad wojskowych, a tym samym orkiestr dętych zaszczylił wśród społeczności wspólne muzykowanie. Muzykowanie to charakteryzowało się mocnym akcentem, pełną brzmienia i łatwą do zapamiętania

linią melodyczną. Właśnie to spowodowało, że ten rodzaj wspólnego muzykowania przjął się na naszych terenach. Wytworzył on specyficzny styl zachowujący elementy narodowościowe, charakterystyczne dla mentalności narodu polskiego. Wewnętrzna potrzeba to dążenie do pokazania i popularyzacji tego rodzaju grup muzycznych. W dobie elektroniki coraz bardziej zanika umiejętność gry na instrumentach klasycznych.



Fot. Stanisław Nagaś

Młodzież staje się coraz bardziej "wygodna", bo przez naciśnięcie jednego klawisza można uzyskać brzmienie prawie całej orkiestry. Jednak to nie o to chodzi. Gra na instrumentach klasycznych to całe misterium. Człowiek uczy się dyscypliny, słuchania drugiej osoby, w końcu stanowi kolektyw, który pozwala uzyskać pożądane brzmienie, co nazywamy ogólnym wyrazem artystycznym. Tegoroczny turniej rozpoczął przemarsz Orkiestr Dętych z Domu Kultury na Rynek. Wzięło w nim udział, jak i w całym turnieju siedem orkiestr. Całość prowadziła kolbuszowska Orkiestra Dęta, za nią orkiestry z Dobryni, Brzozy Królewskiej, Białobrzegów, Wysokiej k./Łańcuta, Jeżowego i Rakszawy. W takiej też kolejności na estradzie w Rynku prezentowały swój dorobek. Kolbuszowska orkiestra jako gospodarz wystąpiła na końcu. Zgodnie z założeniami regulaminu każda orkiestra miała w ciągu 20-tu minut zaprezentować swój dorobek. Programowo miała też wykonać utwór o charakterze nawiązującym do swojskiego folkloru. Całość imprezy otworzył burmistrz MiG Kolbuszowa inż. Henryk Wilk, witając wszystkich zaproszonych gości, publiczność i orkiestry życząc im szlachetnej rywalizacji. Stało się

: basy, tuby, saksofony, sakshorny, trąbki, klarnety, puzony, żele i bębny poszły w ruch. Grzmiało i grało tego dnia w Kolbuszowej. Szanowne, dostojne jury w osobach: mgr Józef Nowakowski-kierownik sekcji instrumentów dętych Zespołu Szkół Muzycznych w Rzeszowie, Władysław Bober-dyr artystyczny Związku Chórów i Orkiestr Dętych oddział w Rzeszowie oraz mgr Jolanta Daneek Gajda-redaktor Redakcji Muzycznej Rozgłośni Radiowej w Rzeszowie miało nieład orzech do zgryzienia. Repertuar, który płynął z estrady był bardzo różnorodny: od marszów, polek, oberków przez muzykę filmową do utworów opartych na muzyce poważnej. W momencie kiedy jury udalo się na naradę zaczęło się wspólne muzykowanie połączonych orkiestr dętych. W koło Rynku przemaszzerowała orkiestra w sile blisko 250 osób, wykonując utwór "Pierwsza Brygada". Jakby tego było mało orkiestry w oczekiwaniu na werdykt jury, kontynuowały wspólne muzykowanie. Było "Sto Lat" dla władz Miasta i Gminy. Była świetna i głośna zabawa. W końcu nastąpił werdykt i tu nie było wygranych i przegranych. Wszyscy otrzymali dyplomy i puchary:

- Orkiestra Dęta z Dobryni za wzoro-

we wykonanie wiązanki "Odgłosy regionów" - z Brzozy Królewskiej za popularyzowanie muzykowania w orkiestrach dętych.

- z GOK w Białobrzegach za ogólny wyraz artystyczny i dobre brzmienie orkiestry.

- z Wysokiej k./Łańcuta za bardzo dobre brzmienie i prezentację różnorodnych form repertuarowych

- z Jeżowego za propagowanie wśród młodzieży gry na instrumentach dętych

- z Rakszawy za ciekawą interpretację prezentowanego repertuaru

- Kolbuszowska Orkiestra Dęta za ogólny wyraz artystyczny, ciekawy repertuar i bardzo dobre brzmienie. Organizatorzy pragną by impreza ta na stałe wpisała się w kalendarz imprez i pejzaż naszego miasta. Już dziś możemy powiedzieć, że spotkamy się za rok na II-gim Międzywojewódzkim Turnieju Orkiestr Dętych Samorządowych Placówek Upowszechniania Kultury. Korzystając z okazji organizatorzy bardzo serdecznie dziękują: przewodniczącemu Rady Miejskiej, burmistrzowi MiG, firmie "FIN", właścicielowi sklepu "U Danuśki" oraz wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego przedsięwzięcia.

Wiesław Minich

cd. ze str. 1

bartów nie miała, gdzie jej zagnął. Po wyjeździe napisali, że zajęchali, jest im dobrze i żyją w Kibucu. Kosiorowska ciekawa jest ich dalszych losów. Płacze, że zapomnieli o niej, a przechowywała ich dwa i pół roku. Miała żal, kiedy wysłuchała w radio, ilu uratowanych Żydów odwiedziło Polaków, ich wybawców w 50-tą rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim. Jej nie odwiedził nikt. Zwrociłam się do ambasady Izraela w Warszawie, szeroko opisując sprawę uratowanych Żydów. Otrzymałam odpowiedź ze wskazówkami i adresem Instytutu Pamięci Narodowej "Yad Vaschen" w Jerozolimie. Ponieważ znałam tylko imiona i nazwiska, a żadnych bliższych danych, poszukiwania trwały półtora roku. Dostałam dwa adresy Ginteli Rotbart i jej syna (Hylka). Ucieszona napisałam do Rotbertowej, że żyje Maria Kosiorowska (wówczas 24-letnia - dziś 78 lat), która ubolewa, że została przez nich zapomniana, a tyle razem przeżyli - płacze. Prosiłam, że ja zajmę się ją tu, a ona tam o odznaczenie dla Kosiorowskiej. Podałam też jerozolimski adres instytutu. Wszystko potoczyło się pomyślnie. Rotbartowa odpisała, że sprawą zajęła się jej córka i już wysłała odpowiednie druki i opis do instytutu Yad Vaschen w Jerozolimie. W sierpniu 1995r. przyszło zawiadomienie, że Maria i Józef Kosiorowscy zostali odznaczeni medalem "Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata" przez wspomniany Instytut w Jerozolimie. Nazwisko jej i nieżyjącego męża zostało wyrzeźbione na wmurowanej tablicy, Wśród Sprawiedliwych. Otrzymała legitymację i List Gratulacyjny. Na medal ze względu na indywidualną grawerację musiała czekać prawie rok, bo do 20 czerwca br.

- Wspomniana Maria Kosiorowska - W zimową noc 1942r. do jej chaty położonej pod lasem w Porębach Dymarskich zapukała kobieta prosząc o nocleg. Widząc ją trzęsącą się z zimna, trudno było odmówić. Kiedy się ogrzała powiedziała, że tu w lesie jest jej kilkunastoletnia córka i mężczyzna, czy i ich by nie przenocowała. Nie wiedziała, co zrobić. Mąż przymusowo zabrany do pracy do Zakładów Metalowych w Nowej Dębie, dwoje nieletnich dzieci, jedno w kołysce. Chata malutka o jednej izbie 4 x 4 m. Pomyślała, że jedynym wyjściem jest wiązka słomy i podłoga. Tak też i zrobiła. Wtedy to ujawnili, że są Żydami. Zaakceptowała, nie zdając sobie sprawy z tego, co miało nastąpić później. Żydzi bardzo do niej przyglęli i ona do nich również - wspomina Maria Kosiorowska. Byli wiejskimi biednymi Żydami - rozumieli się. Przyszło im razem prze-

żywać straszne chwile. Nie raz w śniegu boso uciekać do lasu. Nie sposób opisać wszystkich epizodów. Pewnego wieczoru, kiedy cała trójka przyszła się ogrzać, oprąć, obsuszyć łachmany, zaszczekał pies. Rozległ się wrzask otaczających dom Niemców. Żydzi szybko ukryli się w małym pomieszczeniu na sprzęt do pieca. Kosiorowska chwyciła z kołyski małe dziecko i zaczęła mocno je szczytać, by głośno płakała, zagłuszając tym ewentualne szmery z ukrycia i otworzyła drzwi. Do chaty weszło pięciu SS-manów z wrzaskiem: gdzie są Żydzi? - Gdzie w tej ciasnocie? - szybko odparła Kosiorowska, szczypiąc dziecko. Jeden z Niemców podszedł bliżej, pogłaskał dziecko mówiąc, że też takie samo zostawił w domu. Dodał również po chwili, że jeżeli powie gdzie są Żydzi i partyzanci, to otrzyma 100 kg cukru, mąki i kaszy. Do tej pory nie było jednych ani drugich - powiedziała Kosiorowska. Niemcy wyszli. Kiedy wszystko ucichło, ukrywający się pomagali okopać ziemniaki, mleć w żarnach żyto na chleb. Żyli z tego to, co dała ziemia. Na odgłos niemieckiego motocykla uciekali do pobliskiego lasu. Ta sielanka-horror trwała przez dwa i pół roku. Przeżyli wszyscy. Wiadomo, że nie przeżyli wojny wszyscy Żydzi, nawet ci z dużymi pieniędzmi. O tym, że bogaci Żydzi płacili Polakom za pomoc w ukrywaniu, Kosiorowska dowiedziała się w latach 60-tych. Jak mówi - nie przyszło jej to do głowy. Bieda była wokół. Kosiorowscy wychowali czworo dzieci. 10 lat temu zmarła w Izraelu "Simowa", przed 6-ciu laty Samuel Rotbart.

20 czerwca br., Rzeszów. Piękną uroczystość przy udziale władz wojewódzkich i ambasadora Izraela, prasa, radio, telewizja... i jedyna z żyjących, (reszta to rodziny) Maria Kosiorowska z Poręb Dymarskich po milej rozmowie z ambasadorem Genshanem Zaharem została odznaczona medalem "Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata". Na tej uroczystości wspomniano też rodzinę Ulmanów z Markowej k/Rzeszowa, gdzie Niemcy otoczyli dom, w którym ukrywało się 5-cio Żydów. Na oczach rodziny rozstrzelano ich, potem oboje Ulmanów i 6-cio ich dzieci. Medal odebrał odznaczonych pośmiertnie siostrzeniec Ulmanów. Marii Kosiorowskiej się udało - przeżyła.

Towarzyszyłam Marii Kosiorowskiej przy odebraniu medalu. Uroczystość zakończył koncert muzyki poważnej w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej w Rzeszowie.

**Stanisława Serafin
Kolbuszowa**

Sponsorzy finansują kolbuszowskie imprezy

Kolbuszowskie firmy chętnie wspierają finansowo różne inicjatywy społeczne. Jedną z nich był piknik zorganizowany na Rynku kolbuszowskim z okazji święta 3-Maja. Koronnym punktem był już "II Kolbuszowski Bieg o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Kolbuszowa". Zawodnicy startowali w dwóch kategoriach wiekowych. Rozdano 13 nagród rzeczowych i dyplomów. Podczas imprezy występowała kapela pana Pogody z Kolbuszowej i zespół muzyczny ze Staszowa. Koncertowały na podium po byłym pomniku. Piknik zakończył się o godzinie 22 pokazem ogni sztucznych, który zgromadził liczne grono Kolbuszowiaków. To wszystko mogło się odbyć dzięki inicjatywie paru społeczników, którzy swój wolny czas poświęcili na zbieranie datków od kolbuszowskich firm na zorganizowanie biegu, zakupu nagród, załatwienie formalności związanych z zabezpieczeniem Rynku i ulic przez służby porządkowe itp,

a także dzięki hojności między innymi takich firm i osób prywatnych jak: FIN-Hurtownia Łożysk, Firma Handlowa "WALOR", "PAKFOL SC", Hurt-Detal-Grzegorz Wesołowski, Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne "KASTOR"-Sp. z o.o., pan Jan Dudziński, pani Zaremska Lucyna, pani Jadach Barbara, pan Cudo Grzegorz, pan Safin Bronisław, sklep "Wszystko dla wszystkich", pani Halina Furmańska, firma FPUH "HOSS BIS", Gold-Moda Sp. z o.o., z siedzibą w Tarnobrzegu Oddział Kolbuszowa, pani Maria Wojdyło, sklep Joanny Gdewik. Dziękujemy panu Burmistrzowi za ufundowanie pucharów, Samorządom Osiedlowym za wspomoczenie finansowe na nagrody, policji za dobre zabezpieczenie imprezy a także mieszkańcom Kolbuszowej za liczny udział. Przepraszamy za niedociągnięcia i zapraszamy wszystkich na następny rok.

Organizatorzy

DNI KOLBUSZOWEJ...

Rok rocznie w Kolbuszowej obchodzone są "Dni Kolbuszowej" - jest to cykl imprez o charakterze artystycznym i sportowym. W bieżącym roku dni naszego miasta trwały od 29 maja do 16 czerwca. Odbył się koncert absolwentów Społecznego Ogniska Muzycznego, występ chórów Społecznego Ogniska Muzycznego "ACCODARE" i chóru dziecięcego. W klubie Seniora zaprezentowano program artystyczny zespołów MDK pt. "Dla Ciebie Mamo". Dla najmłodszych cykl imprez pt. "Dziecinnych bajek krag". Odbywały się dyskoteki, zakończono Turniej Wiedzy o Bretanii dla młodzieży szkół podstawowych i średnich, organizowany przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy.

(-)

Miesiące maj i czerwiec to dla placówek kultury okres wyczerpanej pracy. Już 10 maja br. odbyły się w Domu Kultury w Kolbuszowej eliminacje regionalne X edycji konkursu "Poeci i Pisarze Dzieciom". Wzięło w nich udział 10 szkół: z Zarębek, Sokołowa Młp., Weryni, Nienadówki, Siedlanki, Górna, Kolbuszowej i Kupna. W dużych formach teatralno-scenicznych zaprezentowały się grupy artystyczne z Weryni, Sokołowa, Górna, Siedlanki i Kupna. W kategorii recytacji indywidualnej wystąpiło 20-tu recytatorów. Do eliminacji wojewódzkich, które odbyły się w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie jury wytypowało:

W kategorii piosenki: Annę Krupską i Martę Garbacką ze Szkoły Podstawowej w Zarębkach, w kategorii inscenizacji grupę artystyczną ze Szkoły Podstawowej z Weryni z inscenizacją "Czerwony helikopter". W kategorii recytacji reprezentowała nas Barbara Fryszak ze Szkoły Podstawowej z Weryni i Ewa Kołodziej ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej.

W finale międzywojewódzkim, który odbył się 17 i 18 czerwca br., znalazły się reprezentantki naszego środowiska: Anna Krupka i Marta Garbacka ze Szkoły Podstawowej z Zarębek oraz Barbara Fryszak ze Szkoły Podstawowej z Weryni. Była to świetna zabawa, którą można by zamknąć słowami Aleksandra Fredry "Bawiac uczyć."

Wiesław Minich

Ś.p. Edward Wildhirt "Orzeł" podoficer Wojska Polskiego

W lutym br. zmarł we wsi Barcin k./Bydgoszczy Edward Wildhirt, podoficer Wojska Polskiego, aktywny członek AK w Kolbuszowej w okresie II wojny światowej. Urodził się 2 lipca 1923r. w Dzikowcu k./Kolbuszowej w rodzinie Jana i Rozalii z Lisów, drobnych rolników. Przyszedł na świat w dawnej józefińskiej kolonii niemieckiej i jego dziadkowie czuli się jeszcze Niemcami. Jednak Jan Wildhirt, ojciec Edwarda miał już silne polskie poczucie narodowe. Gdy w czasie I wojny światowej dostał się do niewoli włoskiej, wstąpił na ochotnika do "błękitnej armii" gen. Józefa Hallera. Jan "hallerczyk" po powrocie do kraju stworzył w swoim domu patriotyczną atmosferę i wychowywał dzieci w tym duchu. Ojciec Edwarda w 1925r. kupił gospodarstwo w Kolbuszowej Dolnej i osiedlił się w nim z rodziną. Edward od dzieciństwa marzył o służbie wojskowej. W 1937r. wstąpił do Podoficerskiej Szkoły Rezerwy Piechoty w Lubawie, nad granicą pruską. Ukończył ją w 1939r. i został przydzielony w stopniu kaprała na dowódcę drużyny jednej z kompanii 14

Pułku Piechoty we Włocławku. Brał udział w wojnie polsko-niemieckiej w 1939r, uczestnicząc w działaniach pod Sochaczewem, Modlinem i w obronie Warszawy. Po kapitulacji stolicy dostał się do niemieckiej niewoli. Później zbiegł z niewoli i dotarł do Kolbuszowej Dolnej, do dawnego domu jego rodziców w którym mieszkał jego krewny, gdyż rodzice kupili tuż przed wojną gospodarstwo rolne w Barcinie k./Bydgoszczy i tam się przenieśli. W Kolbuszowej Edward Wildhirt wstąpił do AK, działał w grupie wywiadu i łączności. Gdy w 1943r. przybył do Kolbuszowej Tadeusz Rożek "Sawa", Edward współpracował z nim przy tworzeniu grupy dywersyjno-sabotażowej. Brał udział w różnych akcjach kolbuszowskich akowców, przy rozpedzeniu spędu bydła w Widelce, zrzutach broni w Kłapówce. Po przyjeździe Sowietów do Kolbuszowej brał udział wraz z "Boryną" w rozmowach z nimi w weryńskim pałacu. Później ukrywał się przed aresztowaniem. W 1945r. wyjechał do rodziców do Barcina, a po amnestii w 1947r, ujawnił się. W 1949r.



Edward Wildhirt w 1944 roku.

złożył egzamin dojrzałości w miejscowym gimnazjum. W 1984r. otrzymał medal "Za Udział w Wojnie Obronnej 1939". Przed śmiercią przekazał pewną sumę pieniędzy, by tu w Kolbuszowej odprawiono Mszę św. za spokój dusz byłych jego kolegów akowców. Msza św. w tej intencji będzie odprawiona w rocznicę akowskiej "Burzy".

(-)

SANDLAUTERN - kolonia niemiecka w Ostrowach Tuszowskich

Niegdyś puszczańska osada Ostrów przy Tuszowie to dzisiejsze Ostrowy Tuszowskie. Najstarsi mieszkańcy domy w okolicy kościoła nazywają kolonią i nie bez powodu. Za czasów austriackich napłynęli na nasze ziemie rolnicy, koloniści niemieccy, których osadzono w dobrach kameralnych. Pod koniec XVIII w., w 1783r. na części kameralnej wsi Ostrów przy Tuszowie powstała kolonia józefińska, którą nazwano Sandlautern. W materiałach źródłowych z tego okresu odnotowano, że w 1784r. zamieszkiwało 14 rodzin osadników wyznania katolickiego. Nie była to liczna osada w przeciwieństwie do pobliskiego Dzikowca (Wildenthal), Ranizowa (Ranischau), i Sarnowa (Reichshausen). Koloniści z Sandlautern otrzymali 295 morgów 1.396 sążni ziemi tj.ok.170 ha 26 ary, wszyscy w równej dotacji, średnio ok.21 mórg tj.12 ha. Budowali prawie identyczne zagrody. Domy były drewniane, o murowanych kominach, kryte gontem. W praktyce najczęściej otrzymywali również inwentarz oraz grunt obsiany. Osada była zlokalizowana w pobliżu kościoła, zabudowana jako ulicówka po jednej stronie drogi, wyraźnie oddzielona od polskiej wioski. Numeracja rozpoczynała się od nr 104, można przypuszczać, że były to numery końcowe polskiej wioski, kolejność nie uległa zmianie, porównując z arkuszami posiadłości gruntowej z XIX i XX w. W kolonii w 1820r. zamieszkiwali następujący osadnicy: nr 104 Christian Zimmermann

105 Hyazynt Geriski
106 Georg Ginter

107 Michel Merklinger
108 Franz Merklinger
109 Adam Kusik
110 Josef Barker
111 Josef Kastizlski
112 Andreas Seitz
113 Josef Althammer
114 Johann Walz
115 Johann Schneider
116 Elisabeth Althammer
117 Peter Gröber

Kolonia rozwijała się jako wioska rolnicza, początkowo zamknięta wobec tubylców. Niemniej istotny jest fakt, że przybyła ludność była wyznania katolickiego, spotykała się z Polakami w kościele, była pod opieką miejscowego proboszcza, narodziny, śluby i pogrzeby były odnotowane w księgach parafialnych. Sfera życia wyrażała się w uroczystościach religijnych. Tradycją było uczestnictwo w niedzielnym nabożeństwie rodziców razem z dziećmi. Każda rodzina miała swoją ławkę, oznaczoną tabliczką. Wśród kolonistów panowała lojalność wobec cesarza, najgłośniejsi śpiewali w kościele pieśni na cześć panującego: "Boże wspieraj, Boże chroń. Nam cesarza i nasz kraj. Tarczą wiary rządu osłoń. Państwu Jego siłę daj, Franciszkowi Józefowi. I życie Boże szczęść, habsburskiemu szczęść domowi. Sława jemu, sława cześć". Uroczystości rodzinne to: śluby, chrzty. I tak każde urodzone dziecko otrzymywało imię rodziców chrzestnych. Uroczyste były także kiermasze po zakończeniu prac polowych, po których pozostało powiedzenie "Kiermasz nasz

a zapust wasz". Mieszkańcy kolonii chętnie żenili się z dziewczętami z polskiej wioski. Jednak mało było przypadków, aby po ślubie przenosili się do polskiej osady. Dla wielu panien ślub z kolonistą był awansem społecznym, wchodziły w nowe środowisko, gdzie posługiwały się obcym językiem, odmiennie organizowano czas pracy, gospodarstwo domowe. Poziom intelektualny był zróżnicowany, z akt notarialnych można odnotować protokoły w celu legalizacji własnoręcznego znaku krzyża, byli także koloniści wykształceni, niektórzy podpisywali się gotykiem. Z powodu braku materiałów trudno określić, jak wyglądała organizacja samorządu, patent z 1784r. zakładał jego istnienie. Przedstawiciele pochodzili z wyboru (sędzia i przysiężni), głównym ich zadaniem było doprowadzenie do ugody między stronami. Posiadali kasę pożyczkową, która służyła dla osadników w udzielaniu zapomóg, pokrycia kosztów pogrzebu, wspierano pisarzy gminy itp. W 1853r. wybudowali szkołę z jedną klasą i mieszkaniem dla nauczyciela, część zabudowań służyła do naszych czasów. W latach 30-tych XIX w.rząd austriacki rozpoczął sprzedaż dóbr kameralnych. Dobra Tuszowa wraz z osadą Sandlautern nabył 12 grudnia 1836r. Leopold Antoni Elkan de Elkansberg. Gospodarstwa częściowo przechodziły w ręce Polaków, drogą koligacji, kupna jak wykazują akta notariuszy miasta Kolbuszowa. Stosunki demograficzne kolonii kształtowały się następująco: w latach 1785-1820 zamieszkiwało 14 rodzin, 1890r. w kolonii było 31 domów, zamieszkiwało ją 171 osadników, w naszym stuleciu w 1931r. znajdowało się 35 domów (pojawiają się nazwiska polskie). Mimo uprzywilejowania osadników akcja germanizacyjna nie dała oczekiwanych

Sukcesy permanentnego kształcenia w Szwecji

Szwecja posiada stosunkowo mały zasób bogactw naturalnych dla gospodarki i przemysłu, surowy, niekorzystny klimat (zima trwa 8 miesięcy). Dawniej należała do krajów ubogich, które przeżywały kryzys, bezrobocie. Miała też przestarzały system szkolnictwa. Tymczasem kraj ten uczynił zdumiewające postępy i nasi północni sąsiedzi przekształcili go w jedno z najnowocześniejszych społeczeństw na naszym kontynencie. Mają od wielu lat wspaniałe dokonania w rozwoju gospodarczym, w dziedzinie przemysłu, handlu, usług i oświaty. Świadczą o tym imponujące sukcesy ekonomiczne, eksport już nie jak dawniej surowców, lecz wyrobów przemysłowych wysokiej jakości, duży dochód roczny na jednego mieszkańca i standard życiowy ludzi. Nasuwa się pytanie, co zdecydowało o wysokich osiągnięciach rozwoju tego kraju? Spośród wielu czynników sprawczych wskażemy niektóre. Szwedów cechuje godna podziwu pracowitość - "dobra robota" i nawyk permanentnego kształcenia bez względu na wiek. W Szwecji państwo przeznaczają duże sumy pieniędzy w budżecie rocznym na rozwój szkolnictwa, na badania procesu pracy, selekcji pracowników, doboru kadr kierowniczych. Są tam prowadzone analizy technologii pracy w placówkach badawczych i instytucjach w przekonaniu, że solidne podejście człowieka do pracy, nauki, dokształcania procentuje w wysokiej wydajności i jakości wyrobów, cieszących się dobrą opinią u odbiorców w kraju i na świecie. Godzi się podkreślić, że Szwedzi i Szwedki lubią uczyć się i podejmują naukę nawet w wieku 50-60 lat uważając, że na naukę nigdy nie jest za późno. Państwo natomiast zachęca chętnych uczyć się różnymi formami pomocy. W roku szkolnym 1994/95 było w Szwecji objętych 2,8 mln dorosłych doskonaleniem zawodowym (kraj liczy ponad 8 mln mieszkańców). Szwedzi wydają prawie 8% pieniędzy w budżecie rocznym na rozwój

cd. na str. 13

rezultatów. Kolonia utrzymała się jako relikw z resztkami ludności pochodzenia niemieckiego do II wojny światowej. W kolonii nikt nie podpisał w czasie okupacji listy niemieckiej. W wyniku akcji wysiedleńczej dla celów wojskowych Ostrowy Tuszowskie z kolonią Sandlautern i osadą śródleśną Ostrowy Baranowskie otrzymały nakaz opuszczenia domów od 21 X 1940r. do 21 III 1941r. Dobytek ruchomy ludność mogła zabrać, budowle starsze niszczone. W Ostrowach Tuszowskich ocalał tylko kościół, którego urządzenie wewnętrzne wywiózł ks. Litwiński do Reichsheim (Hyki-Kolonia), gdzie znajdował się zbór protestancki. Wysiedlony proboszcz uzyskał pozwolenie w komendanturze niemieckiej, że może odprawić nabożeństwa dla polskich robotników leśnych. Ludność pochodzenia niemieckiego czuła się Polakami, do dzisiaj żyją tylko wspomnienia, niektóre bardzo drażliwe i budzą kontrowersje. Może czasami kogoś posadzono o współpracę z okupantem z racji niemieckiego nazwiska. Losy ludzi uwikłanych w II wojnę światową były różne i do czasów nam współczesnych nie wyjaśnione.

Barbara Wróbel
Majdan Królewski

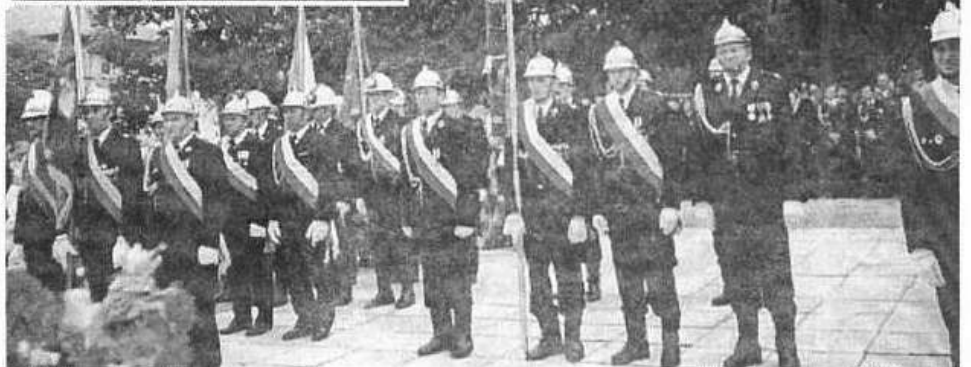
Sztandar dla OSP w Kolbuszowej Dolnej



Wręczenie sztandaru OSP w Kolbuszowej Dolnej przez przew. Rady Miejskiej w Kolbuszowej, inż. St. Mazana.



Uroczysta Msza św. z udziałem ks. dziekana St. Wójcika, w kaplicy w Kolbuszowej Dolnej, dnia 30.06.1996 r.



Honorowe poczty sztandarowe,

Fot. D. Jagodzińska.

KOMITET ORGANIZACYJNY OBCHODÓW 50-LECIA SZKOŁY ROLNICZEJ W WERYNI

ZAPRASZA

Do wzięcia udziału w uroczystościach organizowanych w dniach 14 i 15 września 1996r. w Zespole Szkół Rolniczych w Weryni

Wpłaty w kwocie 50 zł. (pięćdziesiąt) prosimy dokonać na podany niżej rachunek w terminie do 1.08.96 r. (str. 12)

Komitet Obchodów 50 - lecia Szkoły Rolniczej w Weryni

36-100 Kolbuszowa

Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej

Nr konta: 969323-271-1821

Prosimy o możliwie szybkie przesłanie karty zgłoszenia. (str. 12)

W programie obchodów:

14 września - sobota, godz. 10⁰⁰ rozpoczęcie uroczystości

- Msza św.
- Część oficjalna
- Obiad
- Spotkania wspomnieniowe roczników
- Kolacja
- Zabawa absolwentów

15 września - niedziela, godz. 10⁰⁰

- Zwiedzanie szkoły, okolic i odwiedzin
- Spotkanie pożegnalne

Dodatkowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły, tel. (0-17) 271 441

Organizatorzy

Z dziejów kolbuszowskiego

Nilu

Ciąg dalszy z poprzedniego numeru.

Kiedy na wiosnę topniał śnieg, kolbuszowski Nil wzbierał w wodę i występował z brzegów, zalewając przybrzeżne pola. Kolbuszowskie władze z okresu II Rzeczypospolitej chcąc zapobiec tym kłopotom podejmowały próby regulacji tej rzeki. Dla przeprowadzenia regulacji powstały specjalne biura w Rzeszowie i Tarnobrzegu. Na krótko przed niemiecką agresją władze powiatowe w Kolbuszowej postanowiły przeprowadzić regulację Nilu. Zleciły tę sprawę Urzędowi Gospodarki Wodnej w Tarnobrzegu. Regulacja kolbuszowskiego Nilu została przeprowadzona w czasie II wojny światowej i owoc tego dzieła trwa już ponad połowę wieku. II wojna światowa rozpoczęła się dla Polaków 1 września 1939r. 9 września Niemcy wydarli Kolbuszowę z rąk polskich żołnierzy, paląc ją i niszcząc. Pragnęli oni zachować na zawsze zdobyte ziemie polskie i czerpać z nich korzyści w postaci plodów rolnych, surowców przemysłowych i podbitej ludzkiej siły roboczej. Byli oni również, jak wszystkim wiadomo dobrymi gospodarzami, szanującymi pracę, lubiącymi ład i porządek. Byli Niemcy do walki, zabijania i gospodarowania. Ci, co przejęli przedwojenne polskie urzędy, dalej prowadzili ich pracę. Do urzędów tych należał i Urząd Gospodarki Wodnej w Tarnobrzegu, któremu kolbuszowskie starostwo zleciło zadanie regulacji Nilu. Kierownikiem Urzędu Gospodarki Wodnej w Tarnobrzegu był przed wojną i w czasie wojny inż. Adam Rudnicki, prawy Polak, fachowiec meliorant, absolwent Politechniki Lwowskiej. Urząd ten Niemcy nazwali "Wasserwirtschaftsamt" i podlegał, jak i inne urzędy z tego regionu Głównemu Urzędowi Gospodarki Wodnej w Krakowie, na czele którego stał dr inż. Zelmann, prawy Polak, patriota. Sprawą regulacji Nilu przejął się w czasie wojny landrat Walter Twardoń, Ślązak, pełniący obowiązki kolbuszowskiego starosty, człowiek niezmiernie brutalny i okrutny w stosunku do Żydów. O sprawie regulacji Nilu w okresie okupacji hitlerowskiej/Regu-

lierung des Flusses Nil/ opowiadał przed laty autorce tego artykułu pan Władysław Puzio, urodzony w 1920r. w Tarnobrzegu-Dzikowie, który w tym czasie pełnił obowiązki zastępcy kierownika tych prac. Był on aktywnym członkiem ZWZ-AK, ps."Ikar". Kierownikiem prac regulacyjnych był technik Tomasz Książek również z Tarnobrzega. Kierownik tarnobrzegskiego Urzędu Gospodarki Wodnej, inż. Adam Rudzki i Tomasz Książek również byli członkami ZWZ-AK i przyjmowali do pracy przy regulacji Nilu osoby wskazane przez dowództwo ZWZ-AK, należące do tej organizacji. Dzięki temu przy regulacji Nilu znaleźli pracę: sierżant Stanisław vel Walicki, kapitan Józef Rządcki- używający tutaj nazwiska Kordyszewski, będący komendantem kolbuszowskiego Obwodu AK, ps. "Boryna" oraz inni członkowie tej organizacji. Chyba nie będzie przesadą powiedzieć, że jak nad brzegami starożytnego Nilu zrodziły się początki cywilizacji, tak nad brzegami naszego Nilu zrodziły się początki kolbuszowskiego ruchu oporu, ZWZ-AK. Prace regulacyjne rozpoczęły się wiosną 1940r., począwszy od Dubasu w górę rzeki. Trwały cztery i pół roku (od wiosny do jesieni). W lipcu 1944r. prace regulacyjne dotarły do młyna i tartaku Żyda Zaleła Orgla, przy szosie do Sędziszowa. Stałe fundusze pozwalały zatrudnić około 70-ciu osób. Zatrudnieni przy regulacji Nilu otrzymywali przydziały żywności, pewien zarobek oraz zwalniały zatrudnionych od służby w Baudienst-cie i wywozki na roboty do Rzeszy. Gdy w 1941r. prace zbliżyły się do Kolbuszowej, a Żydzi byli już zamknięci w getcie, landrat Twardoń przysyłał do pracy pod eskortą niemieckich żołnierzy około stu młodych Żydów dziennie. Chcieli oni iść do tej pracy, bo pozwalało to na wyjście z zatłoczonych domów, uzyskać przydział żywnościowy, bądź kupić czy dostać coś do jedzenia od napotkanego Polaka. Żydzi byli zatrudniani jeszcze do lipca 1942r. Później zostali wywiezieni do getta w Rzeszowie, skąd wkrótce starsze osoby rozstrzelano w głogowskim lesie, zaś młodych wywiezio-

no do obozu w Bełżcu na Zamojszczyźnie. Przy regulacji rzeki prostowano jej koryto, likwidując jej zakola sprzyjające wiosennym wylewom. Wszystkie prace przy regulacji wykonywano ręcznie przy pomocy łopaty, kilofa i taczek. Brzegi rzeki umacniano kiszka faszynową i darnią. Latem 1942r. przyjechali do Kolbuszowej na inspekcję dr inż. Zelmann i inż. Rudnicki, by skontrolować jakość prac przy regulacji Nilu. Byli z niej zadowoleni i przyznali panom Książkowi i Puziowi nagrodę w wysokości trzech miesięcznych poborów. W tym czasie brygadzysta /vorarbeiter/, komendant AK "Kefir", kapitan Józef Rządcki-Kordyszewski rozwinął energiczną działalność antyniemiecką. Przy regulacji /Flusses Nil/ Nilu pracowali lub byli z nim w kontakcie: Arseniusz Bryk "Węgier", Jan Nowicki z Nienadówki, Stanisław Walicki "Filip" i inni członkowie AK. Prace przy regulacji zostały przerwane w lipcu 1944r., kiedy do Kolbuszowej zbliżali się Sowietci. Jej owoc, wysokie skarpy, wyprostowane koryto, trzymały się pół wieku. W chwili obecnej, nadgryzione zębem czasu ulegają rozpadowi i dewastacji. Mleczarnia w Kolbuszowej Górnej zanieczyszcza biegnącą w jej sąsiedztwie rzeczkę serwatkopodobnymi ściekami, które woda unosi do kolbuszowskiego Nilu. Skutki uboczne tego proceduru daje się czuć nad Nilen w okolicach restauracji "Krokodyl", przechodzącą z rynku na stację PKS i PKP. Niektórzy mieszkający w sąsiedztwie tej rzeki z ukrycia wypuszczają do niej szamba, ścieki, zmuszając ją do pełnienia funkcji naturalnej kanalizacji. Zła to działalność, powinna się skończyć. Jak rozwój cywilizacji starożytnych Egipcjan związany był z Nilem, tak w naszym kolbuszowskim Nilu upłynęło już sporo wody, która była niemy świadkiem kilku wieków historii naszego regionu. Nad jej brzegiem poili konie nasi zaborcy, którzy chcieli wymazać naszą tożsamość narodową. Nad jej brzegami rodziła się również przeciwwaga, rodził się ruch oporu przeciw okupantowi, powstawały załóżki kolbuszowskiego ZWZ a później AK Obwodu "Kefir". Wszyscy jesteśmy "obciążeni" jej dziedzictwem, wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za kolbuszowski Nil. Niech rzeka ta będzie naszą wizytówką, niech jej wody będą ekologicznym kolbuszowskim ambasadorem. Bo nasz Nil jest jedynym Nilem na mapie Polski, ba, może drugim po egipskim.

Halina Dudzińska.

Szatańska gra

Podczas debaty sejmowej w pierwszych dniach lipca br. poseł Unii Wolności pan Mazowiecki rzucił pod adresem posłów SLD, moim zdaniem, retoryczne pytanie: co to za gra wokół konkordatu? Otóż panie pośle Mazowiecki jest to gra szatańska, obliczona na sianie zamiętu w społeczeństwie. Szatan jako symbol wszelkiego zła najlepiej oddaje to, co wycyzniają posłowie SLD, a wtóruje im Unia Pracy. Najpierw były zastrzeżenia, że konkordat jest niezgodny z obowiązującą konstytucją do zbadania czego została powołana specjalna komisja sejmowa. Komisja ta pod przewodnictwem posła z SLD pana Siemiątkowskiego, obecnego Ministra Spraw Wewnętrznych orzekła zgodność konkordatu z obowiązującą konstytucją. Pojawił się drugi zarzut: tak z obowiązującą ale nie wiadomo czy będzie zgodny z przyszłą konstytucją. Jest to zarzut absurdalny. Przecież gdyby tak

rozumować w ten sposób to żadna umowa międzynarodowa, a przecież taką jest konkordat, nie mogłaby być ratyfikowana. Aż dziw bierze, że posłowie SLD, często z tytułami naukowymi grzęzną w tak zawilych interpretacjach, by uzasadnić swoje racje, w tym wypadku sprzeczne z interesami państwa. Dlaczego np. ślub zawarty w kościele w obecności świadków jest w świetle istniejącego w Polsce prawa nieważny, a w Urzędzie Stanu Cywilnego ważny? Przecież jest to wyraźna dyskryminacja ludzi wierzących, których istniejące prawo zmusza do zawarcia ślubu cywilnego. Co stoi na przeszkodzie by zarówno ślub cywilny jak i kościelny był jednakowo ważny? Sprawy rozwodów, unieważnienia małżeństwa czy separacji, jakby nazwać rozpad małżeństwa, można przecież uregulować w miarę rozsądnie, nie uciekając się do propagandy.

W jednym z tygodników "Nie", jaki wpadł mi w ręce ukazał się artykuł mający wszelkie znamiona wstrętnej paszkwilu na przewodniczącego "Solidarności" Mariana Krzaklewskiego. W artykule tym zawarto plotki, półprawdy, nieistotne fakty oraz kłamstwa, jakoby Marian Krzaklewski biorący udział jako absolwent kolbuszowskiego Liceum Ogólnokształcącego w zjeździe tegoż liceum został totalnie wygwizdany, a tylko przez nielicznych klakierów oklaskiwany. Ciekawe, czy to byli klakierzy zawodowi jeszcze z czasów PRL-u czy amatorzy? Ciekawi mnie też, którzy to Kolbuszowianie tak skwapliwie udzielali tak niepoehlebnych informacji o rodzinie Krzaklewskich. Jeżeli to byli funkcjonariusze dawnego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego a po 1956r. Służby Bezpieczeństwa jak major tejeż formacji nazwany Kowalski, lub też osoby związane z utrwalaniem władzy ludowej na innych posterunkach jest to dla mnie zrozumiałe. Ja osobiście, a sądzę, że nie tylko, mam jak najlepszą opinię o rodzinie Krzaklewskich.

M. S.

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



APEL

Uprasza się mieszkańców miasta Kolbuszowa do obciążenia gałęzi zwisających poza posesję nad jezdnią i chodnikiem, stwarzających niebezpieczeństwo dla pieszych i prowadzących pojazdy samochodowe.

Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna wystąpiło z apelem do większości gmin w Polsce, w tym do mieszkańców Miasta i Gminy Kolbuszowa o przyjęcie przez tutejsze rodziny dzieci z Wileńszczyzny na okres wakacji letnich. Informacji na ten temat mogą Państwo uzyskać w Miejsko - Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Kolbuszowej. Nr tel. 271-133.

Z obrad sesji...

W dniu 26 czerwca 1996 roku odbyła się XXII sesja Rady Miejskiej w Kolbuszowej. Jednym z głównych zagadnień omawianych przez Radnych był stan bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie M i G Kolbuszowa. W sesji udział wzięli Komendant Rejonowy Policji w Kolbuszowej, Prezes Sądu Rejonowego oraz Prokurator Rejonowy w Kolbuszowej. W złożonej informacji Komendant Policji podkreślił, że znacznie pogorszył się stan bezpieczeństwa na drogach Gminy Kolbuszowa. Zanotowano 19 wypadków drogowych, w tym 10 noszących znamiona przestępstwa. Największe zagrożenie występuje na terenie samej Kolbuszowej oraz na odcinku drogi o statusie międzynarodowym nr 9 pomiędzy Kupnem a Widelką. Ofiarami wypadków drogowych są najczęściej osoby będące w stanie nietrzeźwym.

W porównaniu do roku ubiegłego nastąpił nieznaczny spadek ujawnionych i represjonowanych wykroczeń o charakterze chuligańskim. W ciągu roku policjanci z Wydziału Prewencji i "Drogówki" przeprowadzili we wszystkich szkołach pogadanki z młodzieżą odnośnie popełnianych przestępstw i wykroczeń, a z uczniami klas najmłodszych o bezpiecznym poruszaniu się po drogach.

W dalszym ciągu problem stanowi centrum miasta Kolbuszowej-Rynek. Dotyczy to przede wszystkim zachowania osób tam przebywających, którzy spożywają alkohol. Niepokojącym zjawiskiem jest przestępczość utrzymująca się wśród nieletnich. W bieżącym roku 25 nieletnich dopuściło się 19 czynów karalnych. Pojawiły się symptomy zażywania środków odurzających wśród młodzieży. Są to przede wszystkim leki uspokajające i psychotropowe zażywane w większych dawkach z alkoholem. Wśród przestępstw gospodarczych przeważają zagar-

nięcia mienia społecznego, do których należy kradzież drewna z lasów państwowych.

Ponadto rada dokonała wyborów uzupełniających na członka Komisji Gospodarki Komunalnej, Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego. Został nim Pan Mieczysław Skowron. Podczas tego posiedzenia Rada powołała Panią Annę Pastułę na Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Kolbuszowej.

Przetarg

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza: publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości własności Miasta i Gminy Kolbuszowa.

Przedmiotem przetargu są: zabudowa i niezabudowane grunty położone w Kolbuszowej Górnej:

1. działka nr ew. 94 o pow. 3 ary objęta KW 21819 zabudowana budynkiem Cecylii i Stanisława Skowron zam. Kolbuszowa Górna 8 - z wyceną wywoławczą gruntu 1480 zł.
2. działka nr ew. 1847/5 o pow. 11 arów objęta KW 21819, zabudowana budynkami Marii Świątek zam. Kolbuszowa Górna 157 - z ceną wywoławczą gruntu 4500 zł.
3. działka nr ew. 1847/5 o pow. 6 arów objęta KW 21819 - nie zabudowana - z ceną wywoławczą 1640 zł.
4. działki nr ew. 2575/3 i 2575/12 o pow. 6 arów objęte KW 21819 - nie zabudowane - z ceną wywoławczą 1740 zł.
5. działka nr ew. 2575/5 o pow. 6 arów objęta KW 21819 - nie zabudowana - z ceną wywoławczą 1700 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1996 roku o godz. 9 - tej w sali nr 1 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej ul. Obr. Pokoju 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium najpóźniej na 1 godzinę przed przetargiem w kasie Urzędu Miasta i Gminy, bądź na konto bankowe Urzędu Nr 336819-1081-133 w BDK o/Kolbuszowa.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika, który przetarg wygrał, które zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu i jego unieważnienia bez podania przyczyny. Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w pokojach 15, co-

dziennie w godzinach 7³⁰ - 15⁰⁰ lub pod nr tel. 271-333.

Nabywca ponosi koszt zawarcia umowy notarialnej.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie miesiąca od dnia przetargu.

Izby Rolnicze nową formą samorządu rolniczego

Izby rolnicze to samorząd, którego członkami są rolnicy. Wybierają oni spośród siebie w głosowaniu powszechnym, tajnym i bezpośrednim główną władzę izby tj. walne zgromadzenie będące odpowiednikiem parlamentu reprezentującego interesy rolników.

Ustawa o Izbach Rolniczych z dnia 14 grudnia 1995 roku stwarza możliwość organizowania się środowisk rolniczych w celu rozwiązywania problemów wsi i rolnictwa, wypracowania reprezentatywnych opinii i konstruktywnej współpracy z administracją rządową oraz organami samorządowymi. Wdrożenie tej ustawy wymaga powstania wokół niej klimatu zrozumienia i pełnej akceptacji przez rolników. Dlatego też niezbędna jest popularyzacja samej idei izb rolniczych, jak również przybliżenie zasad ich powoływania, zadań i zakresu działalności.

Izby rolnicze powstają na terenie województwa w wyniku dokonania wyborów delegatów do walnego zgromadzenia. Okręgami wyborczymi są gminy. Zadania Izb rolniczych obejmują przede wszystkim także problemy społeczne, techniczne i ekonomiczne, w których wieś i rolnictwo mają największy dystans do odrobienia w stosunku do miast i innych działów gospodarki narodowej. Wynika z tego, że nadrzędnym zadaniem izb rolniczych jest podnoszenie rangi zawodu rolnika oraz dbałość o postęp w warunkach życia i pracy.

Zasady finansowania działalności izb rolniczych przewidują:

- dotacje z budżetu państwa w okresie pierwszej kadencji oraz 2% odpis z podatku rolnego w kadencjach następnych (kadencja trwać będzie 4 lata).
- zadania zlecone przez administrację państwową i samorządową,
- możliwości uczestniczenia w spółkach prawa handlowego,
- darowizny

cd. ze str. 7

- inne dochody, jakie może uchwalić walne zgromadzenie.

Wykazane z mocy ustawy dochody nie obciążają rolników. O wprowadzeniu ewentualnej składki członkowskiej może jedynie zdecydować walne zgromadzenie, a więc sami rolnicy.

Przetarg ograniczony

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza II - ustny przetarg na sprzedaż następujących gruntów własności Miasta i Gminy położonych w Kolbuszowej przy ul. Sokołowskiej (były POM).

1. działka oznaczona nr ew. 1549/15 o pow. 891 m² o wartości 6336 zł, objęta KW 20697 przeznaczona na cele usługowo - przemysłowe, na współwłasność po 1/3.

z ceną wywoławczą jednego udziału 2112 zł.

2. działka oznaczona nr ew. 1549/16 o pow. 228 m² objęta KW 20697 przeznaczona na cele usługowo - przemysłowe

z ceną wywoławczą 1881 zł

Do przetargu mogą stanąć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium najpóźniej w dniu przetargu w wysokości 20% ceny wywoławczej, najdalej na pół godziny przed przetargiem do kasy tut. Urzędu.

Osoby, które przetargu nie wygrają otrzymują zwrot wadium.

Osoby, które przetarg wygrają, a nie stawia się do zawarcia umowy notarialnej, tracą wadium.

Nabywca ponosi koszt sporządzenia umowy notarialnej, której zawarcie winno nastąpić w terminie 1 miesiąca od dnia przetargu.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w dniu 2 sierpnia 1996 roku o godzinie 9⁰⁰.

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej.

**Serwis przygotowali
pracownicy Urzędu Miasta i Gminy
w Kolbuszowej**

16 Rocznic Powstania NSZZ "Solidarność"

Już we wrześniu 1980r. w rzeszowskich zakładach pracy zaczęły powstawać koła NSZZ "Solidarność". Na przełomie 1980/81r. tworzyły się pierwsze załóżki kolbuszowskiej "Solidarności". I tak w kolbuszowskim LO, którego grono pedagogiczne liczyło wówczas 17 osób, na jednym posiedzeniu Rady Pedagogicznej pan Zbigniew Lenart, młody polonista zorganizował koło NSZZ w tej szkole. Wiele jego koleżanek i kolegów wypełniło deklaracje. Były wśród nich i osoby należące do PZPR-u. Do "Solidarności" przyjmowano wówczas i osoby z partyjnym stażem. Dopiero później ukazała się broszura KC PZPR nakazująca członkom tej partii wstępować do "Solidarności" w celu rozbicia jej od zewnątrz. Jak się później okazało nie wyszło to na pożytek "Solidarności". Należy domniemywać, że w Kolbuszowej osoby partyjne wstępowały w szeregi "Solidarności" pod wpływem własnych, budzących się uczuć patriotycznych. Pani Halina Safin ciągle posiada w pamięci chwile zakładania NSZZ "Solidarność" w kolbuszowskim szpitalu i innych tutejszych zakładach pracy. W szpitalu już w grudniu 1980r. zebrała się grupa entuzjastów tego związku i utworzyła Komitet Założycielski. Do tego Komitetu weszli: Antoni Kaczmarek, Zofia Kuryło, Jadwiga Krudysz, Stanisław Markusiewicz i Halina Safin. Komitetowi Założycielskiemu w "Prefabecie" przewodniczył Apoloniusz Pycior, młody mężczyzna z Cmolasu. Towarzyszyli mu: Jan Augustyn i Zdzisław Majewski. W kolbuszowskim obuwniku na czele Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" stali: Karol Starzec z Weryni i Michał Ożóg z Kolbuszowej. W Fabryce Mebli - Mirosław Koziniński i Jan Miazga, na poczcie - Janusz Stec i Andrzej Widuchowski; w LO - Zbigniew Lenart i Waclaw Leśniak; a w ZSZ - Leonard Fryc, Stanisław Bujak i Władysław Kawalec. NSZZ "Solidarność" w Zespole Szkół Rolniczych w Weryni reprezentował Wilk Wojciech; Zakład Handlu - Janina Chmielowiec, Józef Dąbrowiecki i Jan Lenart; POM - Bronisław Safin, Władysław Skowroński, Marian Skóra, Stanisław Wilk; OBM - Kazimierz Zięba; Zakład Ceramiki Budowlanej w Hadykówce - Tadeusz Dec; Prefabet w Głogowie - Adam Rząsa, Adam Przybyło; Kolbuszowskie Muzeum -

Jan Czyżewski, Spółdzielnia Mleczarska Kolbuszowa Górna Kazimierz Wilk. Na wiosnę 1981r. Komitety Założycielskie poszczególnych kolbuszowskich zakładów pracy przekształciły się w Komisje Zakładowe i utworzyły Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną mającą kierować wspólną pracą. Kolbuszowski MKK nawiązał łączność z członkami NSZZ "Solidarność" w Rzeszowie, gdzie powstał już Zarząd Regionu, na czele którego stali Antoni Kopaczyński i Zbigniew Sieczko. Do kolbuszowskiego MKK poszczególnie Komisje Zakładowe wydelegowały swoich delegatów. Pierwszym przewodniczącym Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej w Kolbuszowej był Apoloniusz Pycior, pracownik "Prefabetu", sekretarzem pani Halina Safin z ZOZ-u. W grudniu 1981r., po wprowadzeniu stanu wojennego przez władze komunistyczne aresztowani zostali: Apoloniusz Pycior z "Prefabetu", Janusz Stec i Andrzej Widuchowski z kolbuszowskiej Poczty. Przed wprowadzeniem stanu wojennego kolbuszowscy solidarnościowcy odbywali wspólne zebrania, czytali druki otrzymywane z Zarządu Regionu w Rzeszowie, omawiali sprawy ogólnokrajowe i starali się usuwać lokalne bolączki dnia codziennego. Utworzono potrzebne wówczas Przedszkole nr 3 w Kolbuszowej.

MKK NSZZ "Solidarność" w Kolbuszowej przed stanem wojennym w 1981 roku rozpoczęła drukować informator kolbuszowskiej "Solidarności" pod nazwą Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" w Kolbuszowej. Wydawano w tym informatorze wiele wiadomości i uchwał. Podano do publicznej wiadomości, że w dniu 9.06.1981 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej podpisano uchwałę pomiędzy Naczelnikiem Miasta i Gminy, ob. inż. H. Wilk, a członkami Prezydium MKK NSZZ "Solidarność" w Kolbuszowej w osobach;

1. Ob. Bujak Stanisław

2. Ob. Świątek Adam

3. Ob. Lenart Jan, dotyczyła ona uruchomienia nowego Przedszkola nr 3. Wskazano budynek, który rozwiązał problem kolbuszowskich dzieci w przedszkolu.

W ramach MKK działały następujące stałe zespoły

- zespół interwencyjny
- zespół organizacyjny
- zespół społeczno - prawny
- zespół informacji związkowej
- zespół d/s kontroli przydziału mieszkań
- zespół d/s kontroli zaopatrzenia sklepów.

W tym samym terminie powstała Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty. Przewodniczącym został Bolesław Krzysztofiński (ZSR Werynia). Masowo zaczęły powstawać Komitety Obywatelskie. Po dziś dzień utrzymał się w Kolbuszowej K. O. przekształcony w Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, wydawca dzisiejszego Przeglądu Kolbuszowskiego.

1 października 1989 roku w Cmolasie utworzono Gminny Komitet Obywatelski "S", przewodniczącym został Leonard Fryc (nauczyciel ZSZ Kolbuszowa). Utrzymywano się z własnych składek, które w tym czasie wynosiły 1% miesięcznego wynagrodzenia.



Uczestnicy zebrania MKK w Kolbuszowej w dniu 27 maja 1981 roku. Fot. arch.

Halina Dudzińska

SPORT

Piłkarskie remanenty

W zakończonym niedawno sezonie piłkarskim 1995/96 rejon kolbuszowski reprezentowany był w rozgrywkach drużyn seniorów przez 13 zespołów. W III lidze grała Kolbuszowianka, w klasie okręgowej Strażak Niwiska i Zryw Dzikowiec, w klasie A Kolbuszowianka II, Kolbuszowa Dolna i Grom Przyłęk, w klasie B Tempo Cmolos, Ostrovia Jagodnik, Akacja Kopcie, Raniżovia Raniżów i Fin-Werynianka, a w rozgrywkach o wejście do klasy B Błękitni Siedlanka, Wigor Trzęsówka i Videoton Widelka. Poniżej przedstawiamy przegląd dorobku drużyn Kolbuszowszczyzny.

III liga Małopolska

Piłkarze KKS Kolbuszowianka występowała w tej lidze w roli beniaminka. Nie zdołali zrealizować celu głównego, jakim było pozostanie w III lidze na następny sezon. Szanse na pozostanie w tej klasie były bardzo realne, jednak zawirowanie z trenerami - trzech w ciągu sezonu, zmiany w składzie zarządu klubu, a przede wszystkim słaba postawa zawodników w 2 meczach - z Karpatami Siepraw i Resovią, zadecydowały, że III liga pozostanie dla kolbuszowskich kibiców marzeniem.

KKS Kolbuszowianka

Wyniki spotkań rozgrywanych przez Kolbuszowiankę: Unia II Tarnów 0:5, 3:2, Świt Krzeszowice 4:0, 0:0, Wisłoka Dębica 1:3, 1:3, Izolator Boguchwała 0:0, 0:2, Kabel Kraków 1:2, 2:1, Kamax Kańczuga 0:0, 1:2, Karpaty Siepraw 0:1, 1:3, Polonia Przemyśl 1:1, Resovia Rzeszów 0:4, 2:4, Wawel Kraków, 0:2, Dalin Myślenice 3:0, 0:3, Stal Sanok 0:3, 0:2, Pogoń Leżajsk 1:2, 0:0, Karpaty Krosno 0:0, 0:2, Czujaw Przemysł 0:2, 1:1 i Stal Polimarky Rzeszów 1:2, 2:9.

W drużynie Kolbuszowianki grali: Norbert Król, Piotr Kunat, Aleksander Sito, Dariusz Babula, Bogusław Cieśla, Grzegorz Cieśla, Marek Lorenc, Gabriel Lukacik, Ryszard Mokrzycki, Jacek Stępień, Waldemar Mazurek, Grzegorz Kuźma, Andrzej Szczęch, Andrzej Gruszecki, Daniel Młynarczyk, Ryszard Zieliński, Eugeniusz Sito, Janusz Marut, Robert Szalony, Roman Golemba, Marcin Hopek, Grzegorz Romaniuk, Bogdan Romaniuk, Łukasz Kosiorowski, Tomasz Warzocha, Dariusz Książek. Trenerzy: Jerzy Daniłło, Zbigniew Fryc, Marek Lorenc.

Tabela III ligi Małopolska

1. Wawel Kraków	34	77	86-27
2. Wisłoka Dębica	34	75	80-31
3. Kamax Kańczuga	34	70	53-29
4. Stal Rzeszów	34	66	70-32
5. Czujaw Przemysł	34	59	55-34
6. Izolator Boguchwała	34	55	45-32
7. Stal Sanok	34	53	38-27
8. Polonia Przemyśl	34	46	49-47
9. Pogoń Leżajsk	34	45	42-45
10. Kabel Kraków	34	42	41-49
11. Karpaty Siepraw	34	41	42-48
12. Świt Krzeszowice	34	41	40-61
13. Tarnovia Tarnów	34	39	40-50
14. Dalin Myślenice	34	38	39-43
15. Resovia Rzeszów	34	36	40-55
16. KOLBUSZOWIANKA	34	28	33-66
17. Karpaty Krosno	34	24	25-73
18. Unia II Tarnów	34	16	33-102

Klasa okręgowa - V liga

W klasie okręgowej obydwie drużyny z naszego regionu spisały się na miarę możliwości. Piłkarze KS Strażak Niwiska w derbach regionu pokonali LKS Zryw - Strażak Dzikowiec 2:0. Zarówno Strażak jak i Zryw osiągnęły cel i w następnym sezonie ponownie grać będą w V lidze.

KS STRAŻAK Niwiska

Wyniki spotkań rozegranych w sezonie 1995/96: Włókniarz Rakszawa 3:1, 2:1, Resovia II 1:1, 1:0, Wisłoka Borowa 2:3, 3:0 vo, Ceramik Przybyszówka Rzeszów 1:3, 0:2, Błękitni Ropczyce 0:1, 1:5, Błażowianka 1:1, 0:1, LZS Budy Łańcuckie 2:0, 3:1, Korona Załęże 3:3, 0:0, Piast Nowa Wieś 1:4, 0:4, Stal II Rzeszów 0:7, 2:0, Strug Tyczyn 3:2, 2:4, Zryw Dzikowiec 1:3, 2:0, Pogoń II Wierzawice 1:0, 0:0, Start Wola Mielecka 0:1, 3:3, Grodziszczanka Grodzisko Dolne 3:1, 1:1.

W Strażaku grali: Grzegorz Celek, Jan Dudziński, Marek Haldaś, Zbigniew Fryc, Wiesław Jabłoński, Andrzej Jezuwit, Wiesław Kuca, Jan Kuś, Jan Łakomy, Wojciech Mazur, Wiesław Pleban, Adam Rżany, Zbigniew Sukiennik, Grzegorz Proczek, Wiesław Wołowicz, Zdzisław Bajor, Robert Jabłoński, Krzysztof Kolis, Marek Gruszka, Robert Łakomy, Andrzej Kuca, Mariusz Saj, Marek Wołowicz, Marek Żądło, Mariusz Mikoda, Marek Wilk, Zbigniew Tambor, Grzegorz Krukowski i Piotr Czachor. Trener: Józef Olszowy.

LKS ZRYW-STRĄŻAK Dzikowiec

Wyniki spotkań rozegranych w sez. 1995/96: Korona Załęże 2:3 i 0:1, Piast Nowa Wieś 2:1 i 0:1, Stal II Rzeszów 2:3 i 2:2, Strug Tyczyn 3:1 i 2:2, Ceramika Przybyszówka Rzeszów 5:7 i 2:0, Pogoń II Wierzawice 1:1 i 1:4, Start Wola Mielecka 0:4 i 1:0, Grodziszczanka 1:4 i 0:1, Włókniarz Rakszawa 1:1 i 1:1, Resovia II 1:3 i 2:1, Wisłoka Borowa 1:1 i 3:0, Strażak Niwiska 3:1 i 0:2, Błękitni Ropczyce 0:2 i 2:2, Błażowianka 4:i 3:2, LZS Budy Łańcuckie 1:0 i 3:0.

W Zrywie grali: Witold Bomba, Mariusz Bogacz, Tadeusz Grądzki, Mirosław Paluch, Wiesław Romanowski, Jerzy Tęcza, Roman Zieliński, Jan Żyła, Kazimierz Wit, Adam Golis, Jan Rak, Sebastian Wilk, Bogdan Kupiec, Ryszard Pacyna, Michał Franczyk, Kazimierz Kuczyński, Marek Bąba, Andrzej Dec, Franciszek Kiwak, Andrzej Lidwin, Andrzej Karta, Grzegorz Cieśla, Zbigniew Mytych, Tomasz Kasza, Jacek Kret, Grzegorz Romaniuk, Zbigniew Oko, Adam Siębor. Trenerzy: Michał Franczyk i Grzegorz Romaniuk.

Tabela klasy okręgowej - V liga

1. Błękitni Ropczyce	30	71	75-23
2. Piast Nowa Wieś	30	61	62-32
3. Resovia II Rzeszów	30	56	61-31
4. Korona Załęże	30	54	55-42
5. Stal II Rzeszów	30	50	50-43
6. Ceramik Przybyszówka Rzeszów	30	45	62-55
7. Start Wola Mielecka	30	45	44-42
8. Grodziszczanka Grodzisko Dolne	30	44	42-39
9. Strug Rossa Tyczyn	30	41	46-44
10. ZRYW STRĄŻAK DZIKOWIEC	30	40	40-52
11. STRĄŻAK NIWISKA	30	40	42-53
12. Włókniarz Rakszawa	30	39	37-40
13. Pogoń II Leżajsk Wierzawice	30	34	40-49

14. LZS Budy Łańcuckie	30	27	28-53
15. Błażowianka Błażowa	30	21	24-51
16. Wisłoka Borowa	30	13	10-78

Awans: Błękitni Ropczyce, spadek: Włókniarz, Pogoń II, Budy, Błażowa i Borowa.

Błażowianka i Wisłoka

Klasa A grupa I - VI liga

W klasie A grały drużyny Kolbuszowianki II Kolbuszowa Dolna i Gromu Przyłęk. Lepiej spisała się rezerwa III-ligowców, która zajęła V miejsce. Grom zajął IX miejsce i w przyszłym roku nadal będzie grał w klasie A

KKS KOLBUSZOWIANKA II Kolbuszowa Dolna

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: LZS Czermin 1:1, 1:2, Tuszymka 4:2, 1:5, Grochowe "2" 1:3, 2:1, Grom 3:3, 0:0, Rzędzian 0:6, 3:2, Team 3:2, 2:1, Błysk 0:2, 0:1, Grochowe 3:3, 3:0 vo, Madras 0:5, 1:0, Gryf 0:1, 3:0, Złotniczanka 5:2, 2:3.

Na Dolnej grali: Aleksander Sito, Roman Mazur, Tomasz Tylutki, Bogdan Wójcicki, Zbigniew Tambor, Marcin Biesiadecki, Grzegorz Kuźma, Jan Piekarcz, Andrzej Tambor, Grzegorz Lenart, Robert Szalony, Andrzej Skowroński, Piotr Gajda, Jacek Stępień, Krzysztof Haldaś, Marcin Hopek, Rafał Dziedzic, Artur Wilk, Marek Kozłowski, Dariusz Piechota, Robert Wilk, Norbert Król, Andrzej Szczęch, Leszek Serafin, Marcin Wilk, Łukasz Kosiorowski, Jakub Matejczak, Michał Franczyk, Robert Augustyn, Ireneusz Micek, Leszek Gomulka, Witold Bajor, Marek Kiwak, Piotr Kunat, Marek Węglarz, Jacek Kret, Grzegorz Cieśla. Trenerzy: Maciej Kurda i Michał Franczyk.

LZS GROM Przyłęk

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: Błysk 2:5, 1:3, Grochowe 1:2, 2:0, Madras 1:3, 0:0, Kolbuszowianka II Kolb. Dolna 0:3, 0:0, Złotniczanka 4:2, 1:0, Czermin 1:0, 0:2, Tuszymka 1:1, 2:3, Grochowe "2" 0:4, 0:0, Gryf 0:2, 2:1, Rzędzian 2:1, 2:2, Team 1:6, 2:0.

W Gromie grali: Lucjan Bańka, Dariusz Babiarz, Emil Blicharz, Dawid Drwał, Hubert Drwał, Arkadiusz Gacek, Sylwester Gacek, Sławomir Koziół, Andrzej Krupa, Paweł Kubik, Krzysztof Kamiński, Stanisław Lubera, Dariusz Marzec, Jerzy Nawalany, Grzegorz Rzeszutek, Artur Stypa, Józef Stypa, Krzysztof Stypa, Rafał Stypa, Zbigniew Stypa, Krzysztof Świst, Jacek Wdowiak, Jarosław Wdowiak, Piotr Wiewióra, Bogusław Wróbel, Mariusz Nawalany, Andrzej Piłat, Łukasz Rzeszutek, Piotr Tylutki, Mariusz Kozak. Trener: Leszek Gawron.

Tabela klasy A grupa I - VI liga

1. Madras Goleśzów	22	47	48-13
2. LZS Grochowe "2"	22	40	36-23
3. Tuszymka Tuszuma	22	37	51-37
4. Błysk Górki	22	37	42-31
5. KOLBUSZOWIANKA II KOLB. DOLNA	22	33	38-42
6. Team Przeclaw	22	32	39-31
7. LZS Czermin	22	32	32-27
8. Rzędzian -Porsanit	22	29	39-35
9. GROM PRZYŁĘK	22	26	25-40
10. Gryf Mielec	22	21	23-43
11. Złotniczanka Złotniki	22	19	33-57
12. LZS Grochowe	22	16	19-46

Awans: Madras, spadek: Złotniczanka i Grochowe

Klasa B- VII liga

W tej klasie występowało najwięcej, bo 5 drużyn z naszego regionu. Najlepiej spisali się piłkarze Akacji Kopcie, którzy zajęli w grupie II drugie miejsce i awansowali po raz pierwszy w historii klubu do klasy A. Gratulujemy!!! Szanse na powrót do klasy A miała Raniżovia, jednak fatalna jesień spowodowała zbyt duże straty do miejsca premiowanego awansem i w efekcie zajęła IV miejsce. Grająca w tej samej grupie Werynianka zajęła IX miejsce. Słabiej niż w poprzednich latach spisały się drużyny grające w grupie I. Tempo Cmolos zajęło VI miejsce, jednak zważywszy na głęboką przebudowę zespołu ten fakt nie dziwi. Loty obniżyła również Ostrovia Jagodnik, która wylądowała na przedostatnim miejscu.

KS TEMPO CMOLAS

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: Smoczanka 2:1, 2:3, Kaskada 6:2, 1:0, Dębiaki 2:4, 1:2, Ostrovia 0:2, 2:2, Czarni 2:2, 0:1, SOKiS 3:1, 0:3, Tuszów Narodowy 3:2, 0:0, Sokół 0:8, 0:1, Dromader 0:2, 0:1, Wisła 1:0, 5:4, Ławnica 2:2, 0:0.

W Tempie grali: Stanisław Kłos, Grzegorz Terlaga, Robert Wawrzonek, Edmund Chmiel, Mirosław Serafin, Jerzy Czachor, Mariusz Kasza, Andrzej Kasza, Witold Kasza, Kazimierz Kasza, Ryszard Kasza, Leszek Kosiorowski, Ireneusz Gołębiowski, Mariusz Jachyra, Mirosław Czerw, Józef Chrzastek, Aleksander Chmiel, Piotr Zaskalski, Tadeusz Kosiorowski, Bogusław Obara, Bogdan Serafin, Andrzej Kosiorowski, Andrzej Czachor, Sebastian Gul, Kazimierz Mokrzycki. Trener: Józef Chrzastek

LZS OSTROVIA Jagodnik

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: Ławnica 4:2, 1:4, Smoczanka 1:1, 3:2, Kaskada 5:1, 0:1, Tempo 2:0, 2:2, Dębiaki 0:3 vo, 0:1, Czarni 0:2, 1:7, SOKiS 1:6, 1:2, Tuszów Narodowy 4:0, 2:2, Sokół 0:4, 1:2, Dromader 0:2, 2:4, Wisła 3:4, 3:0.

W Ostrovii grali: Jacek Kościelny, Grzegorz Kraczkowski, Dariusz Kotula, Zenon Mazur, Dariusz Mielczarek, Grzegorz Mokrzycki, Zbigniew Parys, Janusz Postuszny, Aleksander Kościelny, Jan Czachor, Tomasz Misiak, Jerzy Magda, Wojciech Warzocha, Mirosław Wdowiak, Andrzej Ziętek, Janusz Magda, Dariusz Cudo, Bogusław Durak, Andrzej Skiba, Robert Misiak, Bogusław Wdowiak, Jacek Janicki, Paweł Misiak, Marek Krakowski, Andrzej Guźda, Dariusz Lubera, Wiktor Macina, Sławomir Witas, Gustaw Mycek.

Tabela klasy B grupa I

1. LZS Dębiaki	22	56	83-21
2. Sokół Malin	22	51	62-21
3. Dromader Chrzastów	22	48	62-27
4. Czarni Trześń	22	44	50-27
5. LZS SOKiS Chorzelów	22	31	34-35
6. TEMPO CMOLAS	22	26	32-43
7. Smoczanka Mielec	22	26	36-53
8. Wisła Gliny Małe	22	24	34-48
9. LZS Tuszów Narodowy	22	24	24-71
10. LZS Ławnica	22	23	45-47
11. OSTROVIA JAGODNIK	22	21	36-52
12. Kaskada Kamionka	22	6	18-71

Awans: Dębiaki i Sokół, spadek: Kaskada

KS AKACJA Kopcie

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: Sokół 0:3, 2:1, Raniżovia 2:1, 0:2, Azalia Wola Żarczycka 2:2, 2:0, Azalia Brzozowa Królewska 3:0, 1:3, Staromieszcanka 3:1, 1:1, Pogoń III 3:1, 5:2, Werynianka 6:0, 1:0, Orzeł

Biedaczów 1:0, 1:1, Herkules 6:2, 3:0 vo, Podlesianka 3:1, 3:1, Zorza 2:0, 3:0.

W Akacji grali: Zbigniew Żarkowski, Tadeusz Żarkowski, Stanisław Żarkowski, Sylwester Żarkowski, Jan Żarkowski, Jerzy Piąza, Mieczysław Kwaśnik, Jan Serafin, Andrzej Buczek, Paweł Kasica, Grzegorz Piąza, Krzysztof Piąza, Józef Wilk, Tomasz Wargacki, Józef Tęcza, Aleksander Serafin, Daniel Rojek, Jacek Kosiorowski, Andrzej Puk, Roman Puzio, Rafał Stolarz, Kazimierz Baran, Sebastian Sudoł, Czesław Wójtowicz, Marian Tęcza, Wiesław Kasica

KS RANIŻOVIA Raniżów

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: Podlesianka 4:0, 3:0, Akacja 1:2, 2:0, Sokół 1:3, 1:0, Azalia Wola Żarczycka 0:4 i 1:2, Azalia Brzozowa Królewska 0:3 i 2:2, Staromieszcanka 7:0 i 3:0, Pogoń III 2:4 i 3:0, Orzeł Biedaczów 8:1 i 3:0, Werynianka 2:1 i 2:1 i Zorza 3:0 i 6:0.

W Raniżowii grali: Rafał Warzocha, Tomasz Cierpich, Marian Borowiak, Mariusz Tyburczy, Józef Piróg, Sławomir Marut, Mirosław Nowak, Henryk Mazur, Tomasz Hajnowski, Łukasz Niemczyk, Grzegorz Soja, Grzegorz Maciejczyk, Roman Puzio, Jacek Grochala, Mariusz Małek, Leszek Warzocha, Robert Stadnicki, Paweł Sala, Tadeusz Cierpich i Andrzej Tyburczy. Trener: Jan Samojedny.

KS FIN-Werynianka Werynia

Wyniki meczów mistrzowskich w sez.1995/96: Azalia Brzozowa Królewska 1:3 i 3:2, Staromieszcanka 2:3 i 1:2, Pogoń III 0:8 i 9:1, Orzeł 4:2 i 0:1, Herkules 1:3 i 3:0, Sokół 1:4 i 1:2, Zorza 2:2 i 2:5, Podlesianka 1:0 i 1:0, Akacja 0:6 i 0:1, Raniżovia 1:2 i 1:2, Azalia Wola Żarczycka 3:4 i 0:1.

W Weryniance grali: Wisław Białek, Jan Kabała, Grzegorz Stachnik, Marcin Bańka, Grzegorz Rozmus, Krzysztof Kwaśnik, Stanisław Kardys, Marek Okoniewski, Wiesław Antos, Robert Kurdziel, Ernest Czachor, Tomasz Bielen, Mirosław Bernaszczuk, Witold Jadach, Zbigniew Szlachetka, Zbigniew Jogodziński, Zbigniew Kolano, Mariusz Maciag, Paweł Stachnik, Marek Puzio, Artur Rozenbajer, Wacław Hejnasz, Wiesław Staniszewski, Mariusz Mucha, Grzegorz Gębarowski, Ryszard Haptaś, Piotr Frysztak, Władysław Zuba, Tomasz Kiwak, Daniel Błat, Stanisław Mytych, Mariusz Świątek i Dariusz Świątek.

Tabela klasy B grupa II

1. Sokół Kamień	22-	51	52-23
2. Akacja Kopcie	22-	51	53-22
3. Azalia Wola Żarczycka	22-	47	58-25
4. Raniżovia Raniżów	22-	46	60-23
5. Zorza Trzeboś Górna	22-	40	54-41
6. Azalia Brzozowa Królewska	22-	39	53-34
7. Pogoń III Łańcok	22-	25	46-62
8. Staromieszcanka Stare Miasto	22-	22	35-48
9. Fin-Werynianka Werynia	22-	22	38-53
10. Orzeł Biedaczów	22-	16	22-62
11. Herkules Trzebuska	22-	12	18-62
12. Podlesianka Podlesie	22-	10	17-51

Awans: Sokół i Akacja, spadek: Podlesianka.

Klasa C - VIII Liga

W rozgrywkach o wejście do klasy B, zwanych popularnie klasą C, grały 3 drużyny z naszego regionu: Błękitni Siedlanka i Wigor Trzęsówka w grupie I oraz Videoton Widelka w grupie II. Bardzo dobrze zaprezentowali się piłkarze Błękitnych, którzy w cuglach zdobyli mistrzostwo swojej grupy i awansowali do klasy B.

Również bardzo dobrze, jak na debiutanta, wypadli zawodnicy Wigoru Trzęsówka, którzy zajęli IV miejsce.

LZS Błękitni Siedlanka

Wyniki meczów mistrzowskich w sez. 1995/96: Tuszymka II 5:1 i 3:2, Babicha 3:0 i 8:2, Team II 3:0 i 1:0, Błękitni Jaślany 7:2 i 5:1, Skorpion 3:1 i 9:2, Wigor 2:0 i 2:0, Wamat 2:0 i 2:3, Trzciana 2:1 i 2:1, Rzochowianka Mielec 3:1 i 3:4.

W Błękitnych grali: Krzysztof Draus, Grzegorz Komaniecki, Lucjan Komaniecki, Roman Komaniecki, Damian Konicki, Dariusz Krupa, Robert Krupa, Sławomir Krupa, Piotr Kuś, Stanisław Parys, Dariusz Pieniek, Janusz Rajpold, Mariusz Rajpold, Andrzej Stewanowicz, Grzegorz Wilk, Krzysztof Wilk, Marek Wołowicz, Edward Krupa, Sebastian Cynar, Robert Jabłoński, Grzegorz Kopacz, Dariusz Borys i Rafał Tyłutki.

LZS WIGOR Trzęsówka

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: Skorpion 1:2, 3:0 vo, Wamat 2:3, 1:2, Rzochowianka 6:5, 6:1, Babicha 3:0, vo, 2:2, Błękitni Jaślany 1:0, 3:0, vo, Błękitni Siedlanka 0:2, 0:2, Trzciana 2:1, 1:2, Tuszymka II 1:3, 4:1, Team II 2:0, 2:1

W Wigorze grali: Andrzej Chmielowiec, Rafał Chmielowiec, Eugeniusz Czachor, Stanisław Chachor, Roman Czajkowski, Ryszard Czajkowski, Grzegorz Fornal, Grzegorz Fryc, Wojciech Fryc, Henryk Kasprzak, Jacek Lewandowski, Adam Lubera, Andrzej Lubera, Jerzy Magda, Marek Magda, Leszek Mokrzycki, Paweł Rachwał, Adam Rozmus, Zenon Magda, Janusz Kurda, Mariusz Marzec, Eugeniusz Magda, Piotr Elżbieciak, Krzysztof Skiba, Mirosław Jeź.

Tabela klasy C- grupa I

1. BŁĘKITNI SIEDLANKA	18	48	65-21
2. LZS Trzciana	18	37	58-20
3. Wamat Książnice	18	32	40-32
4. WIGOR TRZĘSÓWKA	18	31	40-27
5. Team II Przeclaw	18	26	36-28
6. Rzochowianka Mielec	18	25	48-47
7. Tuszymka II Tuszyma	18	19	35-56
8. Skorpion Wylów	18	18	34-68
9. LZS Babicha	18	16	40-44
10. Błękitni Jaślany	18	6	13-72

Awans: Błękitni i prawdopodobnie Trzciana

LZS VIDEOTON Widelka

Wyniki meczów mistrzowskich w sezonie 1995/96: LKS Wydrze 1:1, 5:3, Łętownia 2:0, 1:3, Jodła 1:1, 0:2, Plantator 2:3, 0:3 vo, Piekarcz 0:1, 1:0, Palkovia II 4:1, 3:0 vo, Dąbrówki 2:2, 3:0 vo

W Videotonie grali: Jan Bartuzel, Stanisław Białek, Leszek Borowiak, Robert Borowiak, Krzysztof Gawel, Adam Faryniarz, Marcin Faryniarz, Robert Fortuniak, Mirosław Palczewski, Zbigniew Preneta, Sławomir Rydz, Witold Węgrzyn, Ernest Zygo, Andrzej Zygora, Marek Wyka, Zbigniew Borowiak, Mariusz Gniewek, Robert Kleczek, Robert Wąsik, Bogdan Borowiak, Krzysztof Węgrzyn

Tabela klasy C grupa II

1. Plantator Nienadówka	14	33	31-11
2. LZS Łętownia	14	31	42-15
3. Jodła Przychojec	14	30	23-10
4. Piekarcz Rakszawa	14	25	25-12
5. WIDEOTON WIDELKA	14	21	25-20
6. LKS Wydrze	14	12	22-31
7. LZS Dąbrówki	14	5	19-39
8. Palkovia II Palikówka	14	4	9-58

Awans: Plantator

przygotował: Michał Franczyk

135 - LECIE POLSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI BANKOWEJ.

Jubileusz!

W dniu 12 lipca br. w świetlicy Biblioteki Miasta i Gminy w Kolbuszowej odbyło się uroczyste spotkanie członków Zarządu Banku Spółdzielczego, jego pracowników oraz dyrektorów jednostek gospodarczych współpracujących z tą instytucją. Spółdzielczość bankowa - jedna z najstarszych form spółdzielni na ziemiach polskich, obchodzi w roku bieżącym 135 - lecie swego istnienia. Na uroczystość złożył się: referat okolicznościowy i wystąpienia zaproszonych gości. Do prezydium zostali zaproszeni m.in. Gąsior Stanisław z Kupna - przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego, najstarsi działacze, a to: Aniela Kitrys z Kolbuszowej Górnej i Jan Ligęza z Cmolasu. Z gości zaproszonych uczestniczyli: Antoni Uliasz - dyrektor BGŻ z Rzeszowa, Władysław Mytych - prezes GS "SCH", - prezes OSM, Tadeusz Kubiś - dyrektor ZSR i Eugeniusz Stęga - dyrektor nowopowołanej instytucji pod nazwą: Małopolska Hodowla Roślin i Nasiennictwa w Krakowie. Spółka z o. o. Stacja Hodowli Roślin Mikulice, Filia Handlowo - Nasienna w Kolbuszowej. Zakład ten powstał na bazie dawnej Centrali Nasiennej. Poza tym gośćmi byli Henryk Wilk - burmistrz i Stanisław Mazan - przewodniczący Rady Miasta i Gminy.

Referat okolicznościowy wygłosił długoletni dyrektor i prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej Andrzej Tatuśko. W sposób interesujący przedstawił zarys historii spółdzielczości bankowej na ziemiach polskich i w rejonie kolbuszowskim. A oto niektóre fakty:

- za pierwszą polską spółdzielnię oszczędnościową - rozliczeniową uznaje się założone w 1861 roku Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców Poznania oraz założone rok później Towarzystwo Pożyczkowe w Brodnicy i Gołubiu.

- w zaborze pruskim dominował typ SOP zwany bankiem ludowym.

- w zaborze austriackim tworzone były od 1864 roku towarzystwa zaliczkowe na zasadach Schulzego z Delitsch, od 1890 r. spółki oszczędności i pożyczek typu Reiffeisena, od 1924 nazywane Kasami Stefczyka.

- mimo różnorodności form i zasad organizacyjnych wszystkie SOP łączył jeden cel główny "walka z lichwą" zwłaszcza na wsi, w okresie zaborów - działania na rzecz utrzymania polskiego stanu posiadania a także o narodowe przetrwanie i rozwój polskiego stanu społeczeństwa.

- w 1934 r. powstał centralny związek pod nazwą Związek Spółdzielni Rolniczych i zarobkowo - gospodarczych RP

- w okresie okupacji niemieckiej polskie spółdzielnie bankowe weszły w stan ich likwidacji a działacze byli represjonowani.

- w latach 1944 - 1949 wysiłek działaczy spółdzielczych skierowany był na reaktywowanie dawnych i tworzenie nowych spółdzielni

- od roku 1957 notuje się przywrócenie SOP samodzielności i samorządności co spowodowało ich dynamiczny rozwój,

- w 1975 r. powstał państwowo - spółdzielczy Bank Gospodarki Żywnościowej

- od 20 stycznia 1990 roku weszła w życie nowa Ustawa dotycząca zmian w organizacji i działalności spółdzielczości, która m. in. zlikwidowała centralne związki spółdzielcze.

Była to ustawa o wyraźnej antyspółdzielczej treści.

- w dniu 24 czerwca 1994 roku Sejm RP przyjął ustawę o restrukturyzacji BS i BGŻ. BGŻ został przekształcony w Bank w formie spółki akcyjnej. Ustawa to stworzyła nowy stan prawny dla sektora banków spółdzielczych zrzeszonych w bankach regionalnych, a te w Banku Krajowym. z Kolbuszowej;

- w dniu 8 grudnia 1974, powstało Towarzystwo zaliczkowe "Szczęść Boże". Statut Towarzystwa został zarejestrowany w Sądzie Obwodowym w Tarnowie w dniu 15 lipca 1875 roku pod liczbą 8849. Członkami jego byli: właściciele gospodarstw rolnych, drobnych przedsiębiorstw wytwórczych i handlowych a także rzemieślnicy i kupcy. Np w 1900 r. odsetek drobnych rolników osiągnął 73,5%. Warto tu powiedzieć, że Towarzystwo udzielało pomocy w uzdrowieniu zadłużonych gospodarstw wiejskich, ułatwiała realizację nowego budownictwa, kupno inwentarza i zakup ziemi.

- w 1906 roku oddano do użytku własny budynek administracyjny

- powstają w okolicy spółki oszczędności i pożyczek, m.in. w Niwiskach - 1902 roku w Ostrowach Tuszowskich - 1905 roku.

- w 1915r. roku na czele zarządu stał ks. Józef Gajka, jego zastępcą ks. Henryk Weryński, a członkiem był Jan Orzech - rolnik.

- w 1919 roku na przełożonego Zarządu wybrano dyrektora Spółki "Plug" Władysława Dobrowskiego a zastępcą ks. Wojciecha Słoninę z Kolbuszowej.

- od 1923 Spółka Oszczędności i Pożyczek w Kolbuszowej przekształca się w Kasę Stefczyka
- ostatnie Walne Zebranie Członków Kasy Stefczyka w niepodległej Polsce odbyło się w dniu 21 czerwca 1939 roku.

- w okresie powojennym do wybitnych działaczy Banku Spółdzielczego należeli: Franciszek Kochanowski z Kolbuszowej Dolnej, Stanisław Stąpor z Kolbuszowej Górnej, Michał Mytych i Józef Bieleń z Weryni, Michał Kasza z Niwisk, Józef Paluszek z Kolbuszowej Górnej, Feliks Dudziński z Kolbuszowej, Maksymilian Kurda z Kolbuszowej Górnej, Franciszek Wilk z Cmolasu, Franciszek Twardowski z Dzikowca, Mieczysław Mazur z Niwisk, Józef Stępień z Kolbuszowej, Marcin Serafin z Mechowca i wielu innych.

- na bazie przejętych Gminnych Kas Spółdzielczych w 1951 roku zorganizowano punkty kasowe w gminach: Cmolas, Dzikowiec, Niwiska i Kolbuszowa Górna.

Na temat dziejów Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej można byłoby napisać rozprawę naukową.

W zbiorach archiwum tego Banku znajduje się pięknie prowadzona Kronika w której są zanotowane wszystkie ważniejsze dzieje tej instytucji. Dyrekcja BGŻ w Rzeszowie wspólnie z powstałymi bankami spółdzielczymi województwa rzeszowskiego wydała przed kilku laty piękną monografię ujmującą także dzieje banków z Kolbuszowszczyzny.

Trzeba podkreślić, że licząca się pozycja spółdzielczych organizacji bankowych w Polsce, jak również dotychczasowa 135 - letnia tradycja polskiej spółdzielczości bankowej napawa optymiz-



mem i nadzieją, że spółdzielczość może sprawnie funkcjonować w warunkach gospodarki rynkowej. Bank Spółdzielczy w Kolbuszowej ma bardzo dobrą kondycję finansową i jako jedyny w tym rejonie angażuje w 100% miejscowe pieniądze na miejscowe potrzeby. Z punktu widzenia "patriotyzmu lokalnego" jest to bardzo ważne gdyż aktywnie uczestniczy w rozwoju gospodarczym naszego regionu.

Dyskusja!

W dyskusji głos zabrali: dyr. BGŻ z Rzeszowa Antoni Uliasz, Władysław Mytych, Henryk Wilk, Stanisław Mazan - z Kolbuszowej. Wszyscy pogratulowali pięknego jubileuszu, życzyli dużo zdrowia pracownikom Banku Spółdzielczego i dziękowali za to, że angażuje się w 100% w lokalne potrzeby gospodarcze. Poza tym podkreślono że:

- Bank Spółdzielczy uczestniczy pozytywnie w rozwiązywaniu bezrobocia w Kolbuszowej poprzez udzielanie kredytów finansowych nowo powstającym zakładom przetwórczym.

- działa na niwie regionalnej/ m. in. uczestniczy w powstaniu Banku Regionalnego.

- pomaga w inwestowaniu nowoczesnych gospodarstw rolnych.

Ogólne hasło to "stwarzać dobrą atmosferę wokół Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej".

Marian Piórek

Historia mojej miejscowości

Widelka cd.

Jaki majątek posiadała ta gmina na początku swojej działalności w 1867 r.? A to: dług państwa wynosił 2.050 złotych reńskich, budynek szkolny był o wartości 300 zł., budynek spichlerzowy - 100 zł. Sprawdzono zboże i jego stan. Okazało się, że po kontroli Wydziału Powiatowego stan był następujący: 84 korca i 16 garnicy żyta oraz 62 korcy owsa o wartości 524 zł. 80 ct. poza tym przyznano gminie kapitał serwitutowy w kwocie 2.850 zł. Pastwisko gminne miało wówczas obszar wynoszący 64 mórg i 15 sążni. Ogółem gmina posiadała majątek o wartości 5.824 zł. i 80 ct. Po przeanalizowaniu budżetu tej gminy wynika, że wieś ta prowadziła dość aktywną działalność społeczno-gospodarczą. Posiadała kasę pożyczkową, wydawano pieniądze na zapomogi dla ubogich i dla pogorzalców. W latach następnych spichlerz przerobiono na budynek kancelaryjny. Wykonano ponowny pomiar pastwiska gminnego i okazało się, że obszar jego wynosi tylko 56 mórg i 1042 sążni. Na nim pozwolono 21 ubogim włościanom postawić nowe budynki mieszkalne. Byli to tzw. budnicy. Widelka należy od tej pory do powiatu kolbuszowskiego. W latach 1867-1892 urząd gminny był bardzo ściśle kontrolowany przez lustratora powiatowego a jego nadzór sprawował z ramienia powiatu ksiądz Broda. Okazało się,

że trzykrotnie wdrożono postępowanie dyscyplinarne przeciwko trzem Naczelnikom gminy i jednemu pisarzowi gminnemu, którzy następnie zostali usunięci z urzędu.

Straż ogniowa była zorganizowana na wzór innych straży wiejskich tutejszego powiatu. Do ochrony przeciwpożarowej wieś posiadała następujące rekwizyty ogniowe; 150 drabin, 800 konewek, 40 oseków i 300 sikawek ręcznych. Sygnałem pożarowym była trąbka wartownika nocnego. Gmina utrzymywała z własnego funduszu drogi publiczne o długości 10.900 km. Na początku drugiej połowy XIX w. zdecydowano, że droga publiczna z Głogowa do Sandomierza będzie skrócona i przebiegać będzie przez Kupno i Kolbuszową Górna. Sól mieszkańcy pobierali po stałej cenie ze składu soli gminnej w Kupnie. Dane statystyczne tego okresu wykazują, że gmina liczyła 2.227 dusz, na powierzchni 4.739 mórg i 818 sążni a stały podatek przez wszystkich członków gminy i dwór był opłacany w wysokości rocznej 1.881 zł i 69 ct. "Wykaz szczegółowy miejscowości w Galicji" wydany w 1893 r. w Wiedniu wymienia także Widelkę w powiecie kolbuszowskim o obszarze 25.19 km², składającą się z przysiółków Dworzysko, Majdan i Widelka-Pod Zembrzą, ogółem domów było 437, ludności 2.258, w tym: kobiet -1.128 a mężczyzn 1.130. Obszar dworski wynosił 2.08 km², gdzie domów było 4 zamieszkałych przez 14 osób. W pierwszej połowie XIX wieku zaznacza się eks-

pansja Rejów z Przecławia w nasze okolice. Władysław hr.Rey herbu Oksza, późniejszy właściciel Widelki po Brunickich był bratem rodzonym Felicji z ojca Kajetana, żony Jerzego Henryka Tadeusza hrabiego Tyszkiewicza/ 1797-1862/ mieszkającego w Weryni- syna Jerzego/11768-1831/i Łucji z Lubomirskich. Ich także bratem był Dominik Jan hr. Rey/1802-1846/, ożeniony z Karoliną Ankwicówną, zamordowany na oczach swoich dzieci i małżonki przez chłopów koło Dębicy w czasie "rzezi galicyjskiej". Rejowie więc w tym wieku opanowali dobra ziemskie przecławskie/wcześniej/, widelskie, raniżowskie i przez swą siostrę weryńską-kolbuszowskie. Z początku także tego wieku pochodzi nazwa przysiółka Weryni-Rejowiec, gdzie jego właściciele założyli folwark. Z małżeństwa Władysława hr. Reja zrodziło się czworo dzieci a mianowicie: Artur, Konstanty, Emma i Jadwiga. Po śmierci swojej żony Marii, żeni się ponownie w 1875r. z Julią o nazwisku Bem. Wspominałem już, że Władysław znacznie ożywił swoją działalność gospodarczą. Działal aktywnie w Towarzystwie Gospodarczo-Rolniczym z siedzibą w Krakowie.Był delegatem do ogólnego zgromadzenia Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie z okręgu Łańcut- Kolbuszowa. Pełnił stanowisko wicemarszałka Rady Powiatowej i stanowisko w Wydziale Powiatowym w Kolbuszowej m.in.w latach 1867-1870 i 1877-1880. Zmarł we dworze w Zielonce 14 października 1887r. i pochowany został na cmentarzu w Przecławiu.

cdn. M.Piórek.

Moje wspomnienia z tamtych lat cd.

Nadeszła sobota 29 lipca. Przed południem pomagałem sąsiadom przy koszeniu zboża. Syn ich jest żołnierzem AK. Około godziny 13 po południu nadeszła wiadomość, że Rosjanie są już w pobliżu Kolbuszowej. Oczywiście po krótkim czasie słychać łoskot samochodów i czołgów, które zszosą jadą w stronę Cmolasu. Muszę ich zobaczyć z bliska. Lecę do szosy przez zagony nie szukając ścieżki. Jadą czołgi i samochody oblepione żołnierzami, wśród zielonych gałęzi, którymi obłożone są pojazdy. Istny las. Idę w kierunku wylotu naszej drogi do szosy. W tym momencie od strony Mielca nadlatują samoloty niemieckie. Jestem już w wylotu drogi. Szybko uciekam i chowam się w zagonach owsa, przykrywając się wrywanym zbożem. Rozpoczyna się walka. Jadący na samochodach i czołgach żołnierze oddają serię strzałów do pikujących samolotów. Okropna strzelanina. Samoloty niziutko nad ziemią sieją z serią. Unoszą się tylko nad drutami telefonicznymi i pobliskimi drzewami. Podczas pochylenia samolotów widzę twarze pilotów. Niektóre samochody zwalniają, żołnierze skaczą z nich i chowają się w rowach koło szosy lub zagonach zboża. Inni beztrudnie strzelają z automatów. Obok mnie fruwa skoszony seriami owies. W pobliżu rozlega się detonacja bomb zrzuconych na mosty. Było ich w tym czasie dwa. Nie udało się. Bomby spadają dalej, w lesie koło szosy, pozostawiając pourywane drzewa i głębokie leje. Pałą się koło Przyrwy trzy trafione samoloty. Jak się dowiedziałem nie zginął nikt, tylko jeden żołnierz został ranny w rękę. Czas staje się wiekiem. Nareszcie samoloty odlatują. Wstaję i widzę podnoszących się żołnierzy. Wracam do domu na sztywnych nogach. I znów nowy nalot, tym ra-

zem krótszy. Chowam się pod dziesiątek zboża. Samoloty odlatują a ja powoli wracam do domu po chrzcie bojowym. Wieczorem następuje spotkanie z żołnierzami, którzy rozeszli się po pobliskich domach. W rozmowie stwierdzają "My oswobodzimy waszą Polskę i potem wracamy, u nas ziemi dużo, nie trzeba nam waszej". Tak mówili prości żołnierze, którzy byli serdeczni i szybko nastąpiło zbliżenie z naszą ludnością. Jak się później okazało o wszystkim decydowała władza radziecka. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Przekonali się o tym Polacy. Tymczasem nadeszła niedziela 30 lipca 1944r. Samoloty niemieckie bez przerwy atakują jadące samochody. Obok dawnych zabudowań Bogacza Edwarda zostaje trafiony samochód. Ginie jeden żołnierz. Samoloty jeszcze kilka razy przypuszczają atak na zabudowania dworskie, bo tam mieści się dowództwo grupowania. Wieczorem następuje atak czołgów sowieckich na Baudinst w Świerczowie. Niemców już tam nie ma. Ktoś podał fałszywą informację. Skutki ataku były tragiczne. Jeden z pocisków trafił w dom mieszkalny Terlagów, zginęli znów niewinni ludzie, mieszkańcy Świerczowa.

cdn. Stanisław Biesiadecki

Komitet Obchodów 50- lecia

Szkoły Rolniczej w Weryni uprzejmie informuje, że z różnych przyczyn nie jest w stanie osobiście poinformować absolwentów o zjeździe rocznicowym. Z w/w przyczyn załączamy kartę zgłoszeniową i prosimy o zwrot odcinka zgłoszeniowego na adres szkoły. (Patrz str. 5)

Organizatorzy.

AA i AL-ANON w Kolbuszowej

GRUPY : AA i AL-ANON zrzeszają ludzi uzależnionych od alkoholu oraz ich rodziny, uprzejmie informują że, rozpoczęły swoją działalność przy Poradni Odwykowej w Kolbuszowej przy ul. Tyszkiewiczów 3.

Celem działania jest wzajemna pomoc w zmaganiach z tragiczną chorobą alkoholową.

Spotkania odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 16-tej do 19-tej.

Jeżeli jesteś dotknięty kłopotami związanymi z chorobą alkoholową - przyjdź do nas, pomóż sobie, pomóż innym.

Spotkasz ludzi życzliwych, borykających się z tymi problemami co i Ty.

Razem łatwiej damy sobie radę!

Karta Zgłoszenia Udziału w Zjeździe Absolwentów

Nazwisko i imię:.....
 Nazwisko figurujące w szkole:.....
 Rok ukończenia szkoły:.....
 Typ szkoły:.....

Aktualny adres zamieszkania:.....

Proszę o zarezerwowanie noclegu *13-14.09.96
 *14-15.09.96

Podpis.....

* niepotrzebne skreślić

Wakacyjny kalendarz dla dzieci

Wykonaj działania i zakoloruj na kartkach z kalendarza ich wyniki. Litery pod tymi wynikami – czytane kolejno rzędami poziomymi – utworzą przysłowie.

LPIEC						
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
1	2	3	4	5	6	7
L	B	U	I	P	S	D
8	9	10	11	12	13	14
C	O	W	T	A	L	E
15	16	17	18	19	20	21
U	Z	P	A	C	A	Ł
22	23	24	25	26	27	28
K	E	Y	W	E	N	Y
29	30	31				
R	Z	F				

SIERPIEŃ						
Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
			1	2	3	4
			E	W	R	S
5	6	7	8	9	10	11
I	C	A	E	N	D	Y
12	13	14	15	16	17	18
Z	W	O	S	I	K	O
19	20	21	22	23	24	25
F	B	N	T	A	A	Ł
26	27	28	29	30	31	
N	D	A	Y	I	H	

25 + 4 =

5 · 3 =

6 + 6 + 6 + 6 =

7 · 2 =

2 · 5 =

16 : 4 =

20 - 3 =

10 : 10 =

15 : 3 =

16 : 2 =

10 + 10 + 10 =

16 + 9 =

7 + 7 + 7 =

3 · 6 =

18 : 2 =

Magiczne kwadraty łączone

1	2	3	4	5
2				
3				
4				
5				

Rozwiązanie kwadratów magicznych z nr 52: 1 - lemur, 2 - etola, 3 - monit, 4 - ulica, 5 - Rataj, 6 - loden, 7 - opera, 8 - Dedal, 9 - erato, 10 - nalot.

Nagrodę książkową wylosował pan **Tadeusz Cichowicz**, skr. pocz. 107, 25-953 Kielce.

1. Z akwalungiem; 2. Skupienie, koncentracja; 3. Spiewająca Joanna; 4. Kabaret lub tarcza Zeusa; 5. Podstawa wielu "słodkości"; 6. Znanie wcielenie Sylwestra Stallone; 7. Równoczesne brzmienie; 8. Zwykle na końcu bajki lub powiastki filozoficznej; 9. Otwierał ją Cięć; 10. Frakcja

Eugeniusz Janczyk

6	7	8	9	10
7				
8				
9				
10				

przypominamy...

- 1.07.1972r. - Fabryka Mebli w Kolbuszowej rozpoczęła produkcję.
- 3.07.1953r. - otwarto w Kolbuszowej Zakład Obuwia Sportowego.
- 2.08.1944r. - wyzwolenie Kolbuszowej-początek władzy sowieckiej.
- 5.08.1914r. - Leopold Lis-Kula stawił się w krakowskich Oleandrach z grupą ochotników-legionistów z rzeszowskiego.

Sukcesy permanentnego kształcenia w Szwecji

cd. ze str. 5

oświaty. Ponad 100 tys. dorosłych jest słuchaczami różnego rodzaju uniwersytetów, a około ćwierć mln osób uczęszcza do tamtejszych uniwersytetów ludowych, których działa w tym kraju 128, natomiast 100 tys. farmerów dokształca się w systematycznych szkoleniach. Szwedzkie uniwersytety ludowe nie powtarzają państwowego systemu oświaty. Każdy z nich układa sobie własny program, dostosowując go do zainteresowań i poziomu wykształcenia słuchaczy, zaś decyzję o programie podejmują sami słuchacze. W procesie dydaktycznym nauczyciel staje się partnerem i pomaga studiującym w obserwacji, analizowaniu danych i formułowaniu wniosków. Wiedzę można w Szwecji zdobywać poczynając od krótkich tygodniowych kursów a kończąc na 2- lub 3- letnich kursach specjalistycznych, które dają czasami uprawnienia równe ukończeniu uczelni wyższej. Szwedzi łączą naukę z praktyką. Studenci wyższych uczelni opracowują projekty wykorzystywane przez przemysł, np. studujący medycynę opiekują się od I roku pacjentami w szpitalach, informatycy angażują się w firmach reklamowych, marzący o dziennikarstwie łączą naukę z pracą w redakcjach. W Szwecji uważa się, że nakłady państwa na kształcenie za najlepszą inwestycję i obecnie ten kraj posiada jeden z najbardziej nowoczesnych systemów oświaty. Permanentne kształcenie zawodowe już przynosi i będzie przynosić zdaniem psychologów duże korzyści w rozwijającej się gospodarce, kulturze, informatyce i sferze usług. Fachowe kadry szwedzkich firm gospodarczych współpracują z krajami Afryki (Tanzania, Zambia, Zimbabwe). Warto nam zapoznać się bliżej z doświadczeniami szwedzkimi w zakresie kształcenia dorosłych w związku z koniecznością przesunięcia w przyszłości w Polsce znacznych grup ludności do sfery usług rolnictwa. (w opracowaniu niniejszego artykułu wykorzystano dane liczbowe z kwartalnika Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, Warszawa 1996. Kazimierz Olejnik, Szwecja: Permanentne kształcenie).

J. Sudol



MIELECKA SZKOŁA BIZNESU

Zaprasza Państwa na prowadzone w Kolbuszowej zajęcia
ROCZNEGO POLICEALNEGO STUDIUM

- KSIĘGOWOŚCI

- MARKETINGU I ZARZĄDZANIA.

W programie studium 2 języki obce, duża ilość zajęć komputerowych, profesjonalne przygotowanie do zawodu, analiza wybranych przykładów przedsiębiorstw funkcjonujących na naszym rynku, ponadto wiele atrakcji kulturalno - turystycznych.

NAM MOŻESZ ZAUFAC

W Kolbuszowej również odbędą się kursy:

- ❖ komputerowe (podstawy, wspomaganie pracy biurowej)
- ❖ księgowość małej firmy (z komputerem)
- ❖ pełna księgowość (z komputerem)
- ❖ profesjonalna sekretarka - asystentka
- ❖ komputerowa obsługa firm handlowych
- ❖ nowoczesne techniki sprzedaży
- ❖ krótki kurs marketingu i promocji rynkowej.

MY UCZYMY SUKCESU

Zajęcia prowadzą doświadczeni i sprawdzeni wykładowcy - praktycy

ZAPRASZAMY

Kontakt: **Lucyna Kwiatkowska** - Kolbuszowa, ul. Jana Pawła II7, tel. 272 770 (Wypożyczalnia Kaset Video)

Zakład
Wykańczania
Wnętrz
Mieszkalnych



DaMar

Janusz Markusiewicz
Kolbuszowa, Obrońców Pokoju 72a/1

Telefon 273-147, po 15⁰⁰

wykonuje swoje usługi w zakresie

- ✓ układanie płytek
- ✓ układanie parkietu i boazerii
- ✓ szpachlowanie i malowanie na styl zachodni
- ✓ tapetowanie

BIURO USŁUG
TURYSTYCZNYCH

COLUMBUS

Pl. Wolności 50
Kolbuszowa
tel./fax 273 402

- przejazdy autokarowe
- wczasy
- wycieczki
- ksero
- bilety lotnicze

Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-13.00

Firma Produkcyjno - Handlowo - Usługowa

"DREWKOL"

Kolbuszowa, ul. Handlowa 5, tel. 273 778

Oferuje do sprzedaży:

- ◆ boazeria i podłogi panelowe
- ◆ płyty meblowe laminowane w różnych kolorach
- ◆ blaty kuchenne
- ◆ listwy ozdobne i wykończeniowe
- ◆ uchwyty meblowe, zawiasy i wkręty
- ◆ prowadnice do szuflad i drzwi przesuwanych
- ◆ montaż i fachowe doradztwo

Niskie ceny - upusty dla odbiorców hurtowych - bezpłatny transport

Czynne w godzinach od 8⁰⁰ do 16³⁰, sobota od 8⁰⁰ do 13⁰⁰

Zapraszamy

Szeroki asortyment
wyrobów ze złota

- łańcuszki, medaliki,
kolczyki, pierścionki - duży
wybór obrączek
proponuje sklep:

Joanny Gdówik

Kolbuszowa,
ul. 11- Listopada 9,
i Obrońców Pokoju 1

Zapraszamy



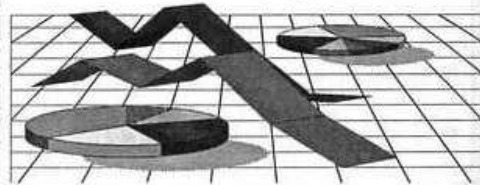
"BILANS" SC

oferuje swoje usługi w zakresie:

- prowadzenia ksiąg podatkowych
- prowadzenia ewidencji VAT
- rozliczeń podatkowych

Ryszard Haplaś, Kolbuszowa, 22 Lipca 13
tel. 272-100

Witold Stagraczyński, Kolbuszowa,
ul. 11 listopada, tel. 272-862



Kolbuszowianie w karykaturze



Przedsiębiorstwo Kolmit ASWH "Danuśka"

Kolbuszowa, Mickiewicza 3 tel./fax 017-271-154

INFORMUJE że od dnia 01.02.1996 r.

został otwarty punkt sprzedaży:

nabiału, wędlin, mięsa, drobiu i wyrobów ciastkarskich.

Godziny otwarcia: od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ w soboty: od 7⁰⁰ do 11⁰⁰

Oferujemy : Nabiał : OSM Częstochowa , OSM Sanok

Firmy: "FROMAKO", "BAKOMA", "TOSKA", "TEMAR", "Danone - Wola"

- ponad 100 rodzajów i smaków jogurtów, serków w dużej gamie galanterii

Ponad 80 gatunków wędlin i wyrobów cukierniczych domowej produkcji.

DLA STAŁYCH ODBIORCÓW - RABATY !!!

Serdecznie zapraszamy !!!

"Co dobrego w Polsce, świecie - dajemy w Twoje ręce"

przegląd
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531, 271-456, 272-726, 272-447; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Łamanie i druk: "ABAKUS", Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 25, tel./fax (0-17) 27-30-27; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132; Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. ISSN 1232-7646.